Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8938. *Lwów, sobota 3 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rząd niemiecki zaostrza wojnę celną z Polską.

„Święto komunistyczne" w Polsce upłynęło spokojnie.

Delegacja polska na konferencje w Hadze.

Niewierny marynarz i lwowska koryntjanka przez grabież i kradzież próbowali wejść do raju argentyńskiego.

PROCES O NAPAD NA ARTYSTÓW POLSKICH W OPOLU.

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi, że prokuratura opolska wniosła oskarżenie przeciw ko 20 uczestnikom napadu na artystów polskich w Opolu. Akt oskarżenia obejmuje 24 strony pisma maszynowego i został już doręczony oskarżonym. Rozprawa odbyć się ma w końcu sierpnia. Ma być powołanych 95 świadków i 2 rzeczoznawców.

—::—

PO URLOPACH.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Do Warszawy wrócił szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. **Jerzy Paciorkowski** i objął urzędowanie.

PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W stan spoczynku przeniesiony został pozostający w stanie rozporządzenia, b. **wojewoda w Stanisławowie dr. Aleksander Morawski** i inspektor wojewódzki w Stanisławowie **dr. Karol Arct**

GORKIJ JAKO „MILES GLORIOSUS".

Moskwa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Maksym Gorkij w „Krasnoj Gazecie" oświadcza: **„jeżeli wybuchnie wojna, to pójdę jako prosty żołnierz walczyć w obronie państwa sowjeckiego. Jest to moim obowiązkiem, moim długiem".** Oświadczenie to w kołach zbliżonych do Gorkiego **przyjęte było z ironją.** Twierdzą, że jego „obowiązkiem" w razie wojny **byłoby ponowne odwiedzenie Sorrento.**

—o—



SZCZĘŚCIE ŻEBRAKA
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Lot Poznań -- Barcelona

BEZ LĄDOWANIA DLA POPULARYZACJI PWK.

Poznań, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W celu upamiętnienia i spopularyzowania PWK, **odbędzie się w najbliższym czasie lot propagandowy bez lądowania na linji Poznań—Barcelona. Lot ten odbędzie się na samolocie polskiej konstrukcji firmy Plage-Laszkiewicz.** Inicjatywa przelotu wyszła właśnie od tej firmy. Departament lotniczy udzielił pozwolenia na raid **i wyznaczył jako pilota majora Makowskiego. PWK. ma wziąć na siebie koszta asekuracyjne lotu.** Po przyjeździe naszych pilotów do Barcelony zostaną złożone wyrazy pozdrowienia i życzenia ze strony PWK zarządowi wystawy barcelońskiej.

—::—

ZAWODY BALONÓW WOLNYCH W POZNANIU.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G P.) Dnia 15. sierpnia br. odbędą się w Poznaniu **zawody balonów wolnych** na odległość. Udział zgłosiły do tej pory Czechosłowacja, Danja, Holandja, Francja, Łotwa, Rumunja. Ze strony polskiej wezmą udział w zawodach trzy balony.

—o—

AUTO RZUCIŁO FURMANKĘ DO RZEKI.

Łódź, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj na szosie pod Brzezinami **samochód prywatny** prowadzony przez szofera M. Tyszkę, jadąc przez most nad rzeczką **wjechał na przejeżdżającego Adama Bogaczyka, którego po przełamaniu barjery mostu zrzucił do rzeki.** Bogatczyka wydobyto z wody i w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala.

CHOĆ KUŁAKAMI WYCIŚNIĘTO RUBLE „KUŁAKOM"...

Moskwa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) „Izwiestja" donoszą, iż akcja sowjeckich organizacyj aprowizacyjnych na Syberji Zachodniej nie dała pożądanych wyników, że t. zw. kułaków **zmuszono trzykronie do opłacenia podatku rolnego.**

Jeszcze bez burzy.

ZATARG SOWJECKO-CHIŃSKI W STADJUM ROKOWAŃ. — DLACZEGO NIE DOSZŁO DO WOJNY? — KONIECZNOŚĆ „PEREDYSZKI".

Lwów, 2. sierpnia.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami konflikt sowjecko-chiński przechodzi **w stadjum rokowań.** Oba państwa oświadczyły gotowość ich podjęcia, zrzekłszy się pośrednictwa trzecich mocarstw i oba rządy po wyrzuceniu wzajemnych oskarżeń i wojowniczych frazesów **przeszły do odwrotu.** Kapitulacja chińska jest **dotkliwsza** trzeba będzie restytuować usunięty zarząd sowjecki kolei mandżurskiej. Ustępstwo Kremla polega na ponownem oświadczeniu gotowości **zlikwidowania pretensyj do kolei** w zamian za odszkodowanie w gotówce, równe kosztom budowy linji

Optymista mógłby zawołać: oto zwycięstwo paktu Kelloga i idei pacyfistycznej! Niestety tak nie jest. **Żadna idea nie zdoła usunąć i zniszczyć sił, które doprowadziły do konfliktu,** sił realnych i potęgujących się, a więc: czerwonego imperjalizmu, prącego ku brzegom Oceanu Spokojnego, i imperjalizmu młodych, nacjonalistycznych Chin i wreszcie imperjalizmu Japonji. Wszystkie te siły **zbiegły się na jednym odcinku.** Dlaczego w takim razie do wybuchu nie doszło? Dlaczego wojska cofnęły się poza strefę neutralną? Dlaczego Japonja nie skorzystała ze sposobności, by łbem chińskim tłuc w sowjeckiego kolosa i na Dalekim Wschodzie tworzyć tak pożądane dla siebie państwo buforowe?

Rzecz jest w szczegółach zawiła. Dla Japonji ekspanzja rosyjska jest **równie niesympatyczna, jak chińska.** Dla wielkich mocarstw, stojących stale pod oskarżeniem, że czyhają na zgubę „proletarjackich republik", **ruszanie olbrzymich Chin i popieranie ich byłoby grą niepewną i obosieczną.** Dlatego odmówiły naleganiom rządu nankińskiego, który liczył na to, że w wojnie z Sowjetami znajdzie bodaj finansowe poparcie „białej burżuazji". Zamiast pieniędzy znalazł **życzliwą radę utrzymania pokoju.**

Bezpośrednim powodem likwidacji zatargu jest bezwątpienia **brak pieniędzy na prowadzenie wojny.** Nie wystarczy tu chcieć. Stosunki zmieniły się od czasu, gdy dzikie hordy, prymitywnie uzbrojone w oręż własnego przemysłu, szły na zdobycie świata. Dziś trzeba być bogatym, by prowadzić wojnę, albo znaleść chętnych wierzycieli. Obie sporne strony, t. j. i Chiny i Sowjety są **zubożałe, wyniszczone przez wojny domowe i pozbawione międzynarodowego kredytu.**

Ale to nie jest przeszkoda jedyna. Od pierwszych chwil powstania konfliktu było rzeczą powszechnie wiadomą, że wojna na terenie mandżurskim nie pozostałaby zjawiskiem lokalnym. Klęska sowjecka doprowadziłaby do przeobrażeń na obszarze ZSSR, zwycięstwo sowjeckie, jednoznaczne z wtargnięciem czerwonej żagwi w głąb środkowej i zachodniej Azji, wywołałoby wojnę światową. **A na to dziś za wcześnie.**

I to jest **moment istotny,** cokolwiekby o tem sądzili romantycy polityczni. To jest **punkt wyjściowy dla haseł pacyfistycznych,** głoszonych i z Kremla i z Londynu i z Waszyngtonu. To jest główny powód, dla którego **nie skorzystano z oferty chińskiej,** choć oczywiście z entuzjazmem podjętoby ją 10 lat temu i w dobie walk Denikina i Kołczaka. **Nad światem zawisła konieczność pokoju i ona przytłumia tlące wszędzie ogniska zapalne. Konieczność wypoczynku i dogojenia blizn.**

Nie zamierzamy robić żadnych przewidywań co do przebiegu bezpośrednich rokowań sowjecko-chińskich. Dyplomacja obu partnerów jest **zbyt „nieregularna".** Rokowania mogą być przerywane; jako intermezzo nastąpić mogą nowe starcia graniczne. Oddziały emigrantów rosyjskich będą niewątpliwie na własną rękę psuły pokój i prowokowały przeciwników. Głos chce zabrać też bawiąca w Paryżu rada nadzorcza i dyrekcja banku rosyjsko-azjatyckiego, będącego prawnym i wywłaszczonym, a zgoła nie kapitulującym właścicielom kolei mandżurskiej. To wszystko zapowiada **wiele urozmaiceń i powikłań.**

Ale do wojny nie dojdzie. Chmury są i pozostaną. Może z tego kąta strzeli kiedyś grom wielkiej burzy, **nie dziś jednak i nie jutro.**

P. Marsz. Piłsudski przyjął protektorat

NAD OBCHODEM 10-LECIA POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Została przyjęta przez Marszałka Piłsudskiego na specjalnej audjencji delegacja Związku powstańców śląskich. **Delegacja prosiła Pana Marszałka o przyjęcie protektoratu nad mającymi się odbyć w dniach 15, 16, 17 i 18 bm. uroczystościami dziesięciolecia powstania śląskiego. Pan Marszałek wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu i obiecał w razie niemożności przybycia wysłać na tę uroczystość specjalnego swego przedstawiciela.**

Podatek od dodatku mieszkaniowego

NIE BĘDZIE POBIERANY OD EMERYTÓW.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo skarbu zarządziło **zaprzestanie pobierania od emerytów podatku od dodatku mieszkaniowego.** Pobrany od emerytów niewłaściwie **podatek za czas od 1. maja bież. roku ma im zostać zwrócony przy wypłacie emerytur w miesiącu najbliższym.**

Wybuch gazów w kopalni francuskiej.

160 GÓRNIKÓW BYŁO POD ZIEMIĄ, W TEM WIELU POLAKÓW.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem nastąpił w jednej z kopalń w okolicy Couvelles Lens, **gdzie pracuje b. wielu robotników polskich, gwałtowny wybuch gazu.** — W chwili wybuchu znajdowało się w kopalni 160 górników. **Do północy wydobyto 8 trupów.** Czy są między nimi Polacy — nie ustalono.

Protest niemiecki w sprawie Ulitza?

Rzym, 1 sierpnia (Tel. G. P.) „Corriere di Italia" podaje krótką wiadomość z Berlina, iż **rząd niemiecki przez swego przedstawiciela w Warszawie wystąpił z protestem przeciw oskarżeniom sformułowanym w procesie Ulitza, a dotyczącym popierania Volksbundu na Górnym Śląsku.** Inne pisma nie podają tej wiadomości.

600 kanarków, 3 goryle i 19 pasażerów

wiezie „Zeppelin" do Ameryki.

JEST OCZYWIŚCIE I TRADYCYJNY „PASAŻER NA GAPĘ".

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 15.31 **„Graf Zeppelin" wystartował z Friedrichshafen do drugiego lotu do Ameryki. — Na pokładzie sterowca znajduje się 600 kanarków, trzy goryle i 19 pasażerów.** Tuż przed wzniesieniem się sterowca w powietrze **jeden z robotników zauważył jakiegoś osobnika wspinającego się po okratowaniu gondoli. Zarządzone poszukiwania za pasażerem pozostały bez skutku.**

URLOP MIN. BOERNERA.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) 1 bm. minister poczt i telegrafów Boerner rozpoczął urlop wypoczynkowy i wyjechał do Karlsbadu. Na czas urlopu zastępować będzie ministra podsekretarz stanu inż. Dobrowolski.

DWA MILJONY ZWIEDZAJĄCYCH P. W. K.

Poznań, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Wydział finansowy PWK informuje, że od 16 maja do 20 lipca zwiedziło wystawę **dwa miljony osób,** czyli przeciętnie po 30 tys. osób dziennie.

RUCH PRZEKAZOWY Z ZAGRANICĄ.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia z dn. 1. września wprowadzony będzie **ruch przekazowy z Szwajcarją i Szwecją,** zaś dnia 1. października **z Włochami.**

WITOS KRZĄTA SIĘ W WIELKOPOLSCE.

Poznań, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W ciągu minionych dwu tygodni, na terenie woj. poznańskiego i częściowo pomorskiego PSL. Piast rozwinął znaczną agitację. Bawił tu osobiście leader partji **Wincenty Witos** urządzając szereg wieców.

WIELKA BURZA NAD KRAKOWEM.

Kraków, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś przeszła nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza z piorunami. O godz. 6 popoł. **zapanowały w mieście zupełne ciemności.** W mieszkaniach i biurach musiano zapalić światła. Komunikacja tramwajowa została przerwana.

Spokojny przebieg „dnia komunizmu" we Lwowie.

WCZESNE UNIESZKODLIWIENIE PROWODYRÓW I „BIBUŁY" ODEBRAŁO KOMUNISTOM WIGOR DO WYSTĄPIENIA. — NIELEGALNY WIEC NA PL. SOLSKICH. — POSEŁ CHAM NA TRYBUNIE? SZARŻA POLICJI KONNEJ ROZPRÓSZYŁA NIEWIELKIE ZBIEGOWISKO.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Zapowiedziany na wczoraj „czerwony dzień", proklamowany przez Moskwę dla jej celów agitacyjnych — minął we Lwowie na ogół spokojnie. Policja polityczna już kilka dni przedtem dokonała z wynikiem pozytywnym szeregu rewizji oraz aresztowań, a także w nocy ze środy na czwartek przeprowadzono perlustrację podejrzanych okolic, zatrzymując niektóre ciemne elementy. Właściwie wszelkie przygotowania komunistów w celu wystąpienia w dniu wczorajszym we Lwowie zostały

unicestwione w zarodku.

Policja weszła w posiadanie przygotowanych broszur i ulotek antypaństwowych, zaś głównych prowodyrów komunistycznych i uczestników nielegalnych zebrań osadzono w więzieniu z posłem Walnickim na czele.

Komuniści pozbawieni z jednej strony swoich przywódców, z drugiej zaś wszelkich potrzebnych materjałów, **zostali**

w zupełności sparaliżowani.

Do godziny 6 wieczór panował wszędzie zupełny spokój i nigdzie nie zanotowano jakiekolwiek znaku żywotności komunistów.

Dopiero po godzinie 18-tej komuniści **zaczeli się gromadzić na pl. Solskich i pl. Zbożowym.** Na pl. Solskich z dorywczo wzniesionej trybuny zaczął **przemawiać jakiś agitator.** Audytorjum dosięgło około 200 osób. Powiadomiona o nielegalnym wiecu policja natychmiast interwenjowała, przyczem policja konna **rozpraszała demonstrantów. Mowca znikł z trybuny.** Jak słychać

był nim poseł Cham.

W czasie rozpraszania tłumu jeden posterunkowy został ranjony, zdaje się odłamkiem rzuconej przez okno flaszki. Również kilku uczestników wiecu w czasie ucieczki raniono. Z powodu popłochu jedna z przechodzących przypadkowo pań upadła na bruk, doznając szeregu kontuzji. W krótkim czasie **policja zdołała oczyścić pl. Solskich i pl. Zbożowy,** nie dopuszczając do dalszego gromadzenia się elementów komunistycznych.

Wczoraj rano zdjęto z przewodów telefonicznych przy ul. 3-go Maja **dwie czerwone płachty.**

Tak więc wielkie przygotowania komunistyczne w celu urządzenia demonstracji we Lwowie zakończyły się zupełnem fiaskiem. Policja stanęła na wysokości zadania.

Moskwa będzie grubo niezadowolona.

1 sierpień w całej Europie minął spokojnie.

„CZERWONA PRÓBA SIŁ" SPEŁZŁA NA NICZEM.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) **Według wiadomości uzyskanych w wydziale bezpieczeństwa w Min. spr. wewn. w związku z zapowiedzianem przez partję komunistyczną „Czerwonym dniem", na terenie całego Państwa panował zupełny spokój.**

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzisiejszy dzień nakazanego przez III-cią międzynarodówkę „Czerwonego święta" **minął w zupełnym spokoju.** We fabrykach i na ulicach **panował ruch normalny.** Jak oświadczył wojewoda dr. Jaroszewicz, **spokój i godność, jaką wykazały masy robotnicze w odpowiedzi na wezwanie komunistycznej partji jest dowodem, że robotnik polski nie poddaje się destrukcyjnym wpływom i zajmuje wrogie stanowisko wobec agitacji wywrotowej.**

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Na terenie woj. warszawskiego **dzień 1. sierpnia przeszedł spokojnie.** Komuniści zdążyli wystąpić tylko we Włocławku, gdzie znikomą grupę wyrostków rozprószyła policja.

Katowice, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) **Dzień dzisiejszy przeszedł na terenie województwa śląskiego zupełnie spokojnie. Żadnych demonstracji komunistycznych nie było.** W Król. Hucie wiec komunistyczny nie doszedł do skutku, gdyż **zjawił się tylko jeden uczestnik(!).**

NA LITWIE.

BeBrlin, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kowna: W nocy ubiegłej policja **kowieńska wykryła tajne zebranie komunistów.** 26 uczestników aresztowano. Żaden z aresztowanych, jak twierdzi depesza, **nie jest Litwinem (?)**

W LONDYNIE NIE BYŁO MANIFESTACJI

Londyn, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) **Do godz. 16 nie odbyły się w Londynie żadne manifestacje komunistyczne.**

W PARYŻU.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Aresztowano tu około 40 komunistów. 48 cudzoziemców wydalono. W czasie poszukiwania 10 innych cudzoziemców, **wykryto na korytarzu pewnego hotelu 21 petard oraz 19 paczek z materjałami wybuchowemi.** — Pozatem władze skonfiskował dziennik „Międzynarodówka", który **redakcja „Humanite" przygotowywała w celu wydania go zamiast skonfiskowanej „Humanite".**

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Opuszczenie fabryk przez robotników odbyło się w zupełnym spokoju. Poszczególne grupki komunistów, usiłujące wywołać zamęt, policja rozprószyła względnie aresztowała.

W WIEDNIU

Wiedeń, 1. sierpnia (8el. G. P.) Panuje tu zupełny spokój. Do tej pory do zaburzeń nie doszło. **Jedynie w dzielnicy Moedling związek inwalidów urządził pochód demonstracyjny,** z czego usiłowali skorzystać komuniści. Policja rozpędziła demonstrantów. Ze względu na silne upały i burzę, jaka przeszła nad Wiedniem demonstracje są mocno utrudnione. W kilku dzielnicach komuniści usiłowali nakłonić robtników do porzucenia pracy, jednak bezskutecznie.

W BERLINIE.

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Z **Hamburga, Kolonji, Drezna i Monachjum nadchodzą wiadomości, że dzisiejsze pochody komunistyczne miały przebieg spokojny.** W samym Berlinie pokaźniejsze pochody demonstrantów poczęły napływać dopiero wieczorem na plac Zamkowy. Demonstranci nieśli transparenty z napisami **wzywającymi do obrony Unji sowieckiej i do rozpoczęcia wojny domowej w razie konfliktu wojennego.** Odbył się pochód demonstracyjny przez centrum miasta. Do g. 9 wieczorem porządku nigdzie nie zakłócono.

Jedynie w Sarajewie polała się krew.

STARCIE ŻANDARMERJI Z DEMONSTRANTAMI. — WIELE OSÓB ZABITYCH.

Wiedeń, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Sarajewa, agenci komunistyczni zorganizowali wczoraj **wielką demonstrację robotników warsztatów kolejowyhc. Robotnicy zniszczyli dwa budynki.** Interwenjowała żandarmerja, przyczem doszło do walki, podczas której wiele osób zostało zabitych. **Komuniści zastrzelili jednego ze swych towarzyszy, który ich zdradził.**

Białogród, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Policja tutejsza wykryła tajną organizację komunistyczną i aresztowała emisarjusza moskiewskiego, oraz kilku głównych przywódców. Na podstawie znalezionego w Zagrzebiu archiwum komunistycznego, dokonano w kilku miastach aresztowań.

STRZAŁY W KISZYNIEWIE.

Bukareszt, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Stu komunistów usiłowało manifestować w Kiszyniewie. Przy podjęciu przez policję próby rozpędzenia manifestantów padło kilkanaście strzałów, od których jeden z manifestantów został raniony. Aresztowano 30 osób

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKOW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Wybuch maszyny piekielnej w Lueneburgu.

ZEPSUCIE SIĘ MECHANIZMU ZAPOBIEGŁO WIELKIEJ KATASTROFIE.

Berlin, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś nastąpił przed domem adwokata Straussa w Lüneburgu **wybuch bomby.** Piwnica i **front domu są poważnie uszkodzone.** W promieniu 100 metrów we wszystkich oknach wyleciały szyby. **Podobny zamach planowano na miejscową Kasę chorych, gdzie w piwnicy znaleziono maszynę piekielną, której wskazówka na szczęście się zacięła, dzięki czemu uniknięto groźnej katastrofy.**

RUMUŃSKI MINISTER NA PWK.

Poznań, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) We wtorek dnia 6. bm. przyjeżdża do Poznania z Katowic rumuński minister dla handlu i przemysłu, który specjalnie interesuje się Powszechną Wystawą Krajową.

—o—

POINCARE PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) **Poincare poddał się operacji. Stan jego zdrowia jest zadowalający.**

ZAŁOŻYCIEL HARCERSTWA — BARONEM.

Londyn, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z międzynarodowym zlotem harcerskim donoszą urzędowo, iż założycielowi Związków Harcerskich sir Robertowi **Baden Powell nadany został tytuł barona.**

—o—

PANI HOHENZOLLERN - ZUBKOW WYSPRZEDAJE SIĘ.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina, że p. **Zubkow, siostra Wilhelma II.** przeprowadziła się z Bonn do miasteczka Mehlem, gdzie zajęła pokój w jednym z pensjonatów. Ze służby dworskiej pozostała jej jedna pokojówka. Pałac w Bonn jest wynajęty. Sprzedażą całego urządzenia wewnętrznego zajmują się kolońscy handlarze sztuki.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Polska na konferencji w Hadze.

MINISTROWIE ZALESKI I MATUSZEWSKI W SKŁADZIE DELEGACJI.

Warszawa, 1. sierpnia. (ab). P. Minister Zaleski był na dłuższej konferencji u Marsz. Piłsudskiego, której przedmiotem był udział Polski w konferencji haskiej. W delegacji polskiej, na której czele stanie min. Zaleski, wezmą udział: min. Matuszewski, wicepr. Banku Polskiego Młynarski, pp. Lipski i Mrozowski.

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Huggenbergowski organ „Localanzeiger" oburzony jest na udział Polski w konferencji reparacyjnej w Hadze. Polska — zdaniem dziennika — obawia się ewakuacji Nadrenji i sądzi, że po opróżnieniu Nadrenji nastąpi prędzej czy później podział Polski (!)

Praga, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa tutejsza donosi z Paryża, że po rokowaniach między Pragą, Paryżem i Londynem, **postanowiono zaprosić Czechosłowację na konferencję w Hadze. „Prager Presse" pisze, że postanowiono zaprosić Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję, Grecję i Portugalję.**

OBSERWATOR AMERYKAŃSKI.

Londyn, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) „Daily Tel." donosi, że rząd amerykański wyszle swego obserwatora na konferencje rządów w Hadze. Delegatem tym ma być amerykański attaché wojskowy mjr. Watson.

DELEGACJA FRANCUSKA.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Na czele delegacji francuskiej na konferencję reparacyjną w Hadze stanął Briand. W skład delegacji wchodzą: minister finansów Cheron, gubernator Banku Francuskie go Moreau, szef gabinetu Brianda Leger, oraz rzeczoznawcy.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa, stwierdzając silną większość, jaka poparła gabinet Brianda podkreśla, że **większość ta pozwoli premjerowi na wyjazd do Hagi na konferencję z zapasem niezbędnego autorytetu.**

Stresemann u Hindenburga.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO NIEMIEC W SPRAWIE NADRENJI.

Berlin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjęty był dziś na audjencji przez prez. Hindenburga, któremu **złożył obszerne sprawozdanie o przygotowaniach niemieckich do konferencji haskiej.** Między Hindenburgiem a rządem Rzeszy istnieje, jak donosi „Voss. Ztg.", **zupełna zgoda co do punktu, iż Niemcy w sprawie kontroli w Nadrenji nie mogą się zgodzić na żadne ustępstwa. Niemcy gotowe są tylko nawiązać rokowania w sprawie utworzenia komisji,** której kompetencje miałyby wygasnąć równocześnie z upływem terminu okupacji. **Taką instrukcję otrzymać ma,** według zapewnień „Voss. Ztg." **delegacja niemiecka przed wyjazdem na konferencję haską.** Rada gabinetowa ma się zebrać jutro i prawdopodobnie **zaaprobuje raz jeszcze to stanowisko zasadnicze.**

Niemcy zaostrzają wojnę celną z Polską!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. sierpnia. (ab) **Całkiem niespodzianie rząd niemiecki postanowił wydatnie zaostrzyć przepisy celne w stosunku do Polski, wprowadzając z dniem 1. bm. nowe ograniczenia celne.**

Rząd polski zwrócił się do Berlina z żądaniem przesunięcia tego terminu wprowadzenia nowych stawek celnych, jednak życzenie to nie zostało uwzględnione.

Sensacyjny proces amer. o spadek

po carze Mikołaju II.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Z Nowego Jorku donoszą: W najbliższym czasie rozpocznie się tu sensacyjny proces o pozostawiony w Ameryce spadek po carze Mikołaju II. Spadek ten ulokowany w ziemi przedstawia wartość 10 milj. dol. Jako pretendent do spadku występuje w pierwszym rzędzie rząd sowjecki, **twierdząc, że cały majątek** b. rodziny carskiej **należy do państwa rosyjskiego.** Drugim pretendentem jest **rodzina Romanowych,** którzy utrzymują, że był to prywatny majątek cara. Wreszcie **zgłosiła się słynna oszustka Czajkowska, podająca się za księżnę** Anastazję, córkę cara, ocalałą jakoby z pogromu.

W razie **wygrania procesu przez rząd sowjecki, ani jeden grosz z wygranych pieniędzy nie pójdzie** do Rosji. Rząd Stanów Zjedn. ma bowiem zamiar **zasekwestrować cały spadek na poczet długu w wysokości 187,000.000 dolarów,** zaciągniętego swojego czasu przez rząd Kiereńskiego.

WYPADEK ZNANEGO PROPAGATORA LOTNICTWA.

Lublin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Letnicy na plaży w Kazimierzu nad Wisłą byli świadkami wypadku, któremu uległ **znany i ceniony propagator i krzewiciel lotnictwa cywilnego, artysta malarz prof. Pruszkowski.** Nabył on na własność małą awionetkę, **na której odbył lot do Anglji.** Po powrocie wystartował onegdaj z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą. Podczas lądowania nastąpił tzw. kapotaż. Samolot doznał złamania jednego ze skrzydeł i innych uszkodzeń. Lotnik uległ tylko niewielkim obrażeniom ciała.

POŻYCZKA DLA KRAKOWA.

Kraków, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj sekcja 2 i 3, działając imieniem rady miejskiej, uchwaliły zaciągnięcie **pożyczki w wysokości dwa miljony zł.**

Włamanie przy ulicy Słonecznej.

Lwów, 2. sierpnja.

(—) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy po oderwaniu kłódek dostali się do mieszkania **Morica Kalischa,** przy ul. Słonecznej 24. Włamywacze skradli garderobę męską i damską oraz bieliznę wartości kilkuset złotych, poczem zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

26 trupów w kopalni śląskiej.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ STRASZNEJ KATASTROFY.

Bytom, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Przyczyny żywiołowej katastrofy w kopalni **w Hermanicach Dolnych pod Wałbrzyskiem była eksplozja lampki benzynowej,** w której paliło się tyle gazów kopalnianych, że lampka rozżarzyła się aż do białości, czego nie zauważył dozorca. W pewnej chwili płomień wybuchł nazewnątrz i zapalił nagromadzone w chodniku gazy trujące. **Liczba zmarłych wskutek katastrofy podniosła się do 26.** Nadto jeszcze 3 robotników, zdaje się, nie ujdzie z życiem. Z załogi kopalni zjechało dziś pod ziemię tylko 15 górników, reszta pod wrażeniem katastrofy odmówiła pracy.

Antysowieckie demonstracje w Szanghaju.

JAPOŃCZYCY GROMADZĄ WOJSKA W MANDŻURJI.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Havas donosi z Szanghaju, iż odbywają się tam **wielkie demonstracje przeciw Sowjetom. Manifestanci domagają się stracenia komunistów, oraz mobilizacji całej armji chińskiej.** Japończycy wzmacniają swe wojska w północnej Mandżurji.

Chiny przejmą administrację

KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

Moskwa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) **Ostatnie posunięcia Sowjetów w odniesieniu do Chin przypisują Stalinowi,** który podobno ma poświęcać dużo uwagi sprawom polityki zagranicznej.

Pekin, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) **W wywiadzie minister kolei** zaznaczył, że **Chiny zamierzają** podjąć z Sowjetami **rokowania na następującej podstawie: Wszystkie prawa i interesy na kolei wschodnio-chińskiej będą wspólną własnością rosyjsko-chińską. Władza administracyjna kolei będzie spoczywała w rękach Chińczyków.**

—::—

Przerwanie rokowań sowiecko-angielskich.

Moskwa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Tass donosi: Prowadzone w Londynie rokowania sowjecko-angielskie zostały przerwane z powodu odmowy ministra spraw zagr. Hendersona podjęcia stosunków dyplomatycznych niezwłocznie przed uregulowaniem spornych kwestji.

Wiadomość o przerwaniu rokowań wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Przedstawicielom prasy zagranicznej wydano krótkie oświadczenie, nie dodając żadnych szczegółów.

Wielkie szalbierstwa sowieckich bankowców

Z POŻYCZKAMI PAŃSTWOWEMI.

Moskwa, 1 sierpnia. (Tel. G. P.) „Krasnaja Gazeta" podaje, że **rewizja centralnego oddziału sowjeckiego Banku państwa w Mińsku** wykryła **poważne nadużycia.** Polegały one na zatajaniu otrzymywanych z Moskwy **list obligacji sowieckich pożyczek wewnętrznych, na które padły w Moskwie wygrane.** Zatajanie to trwało zwykle 24 godziny, lecz w ciągu tego czasu urzędnicy banku i urzędów skarbowych **wykupywali w Mińsku wszystkie obligacje, zaopatrzone w szczęśliwe numery.** Inny rodzaj nadużycia polegał na kupnie wielkich ilości obligacyj sow. pożyczek **w przededniu ciągnienia.**

Obligacje te kupowano za pieniądze banku, następnie zwracano bankowi wszystkie te numery, na które nie padła żadna wygrana, szczęśliwe zaś numery odsyłano do Moskwy, **gdzie podejmowano wygrane, którą następnie dzielili się uczestnicy tych „transakcji".** Aresztowano kilkunastu wyższych urzędników sowieckich.

Niewierny marynarz i lwowska koryntjanka

przez grabież i kradzież, próbowali wejść do raju argentyńskiego

NIEGODZIWIEC UDAŁ CZUŁE POJEDNANIE Z OPUSZCZONĄ ŻONĄ, BY JĄ W BEZCZELNY SPOSÓB OGRABIĆ. — JEGO AMANTKA ZE SWEJ STRONY WZBOGACIŁA „FUNDUSZ ARGENTYŃSKI“ OKRADŁSZY PRZYGODNEGO „ZNAJOMEGO“ W HOTELU NA PARĘ TYSIĘCY ZŁOTYCH. — CZUŁA PARKA BYŁA JUŻ NAD MORZEM, LECZ MUSIAŁA WRÓCIĆ DO LWOWA I TO ZA KRATKI...

Lwów, 2 sierpnia.

(—) Lwowskie władze policyjne miały ostatnio do rozpatrzenia **sensacyjną sprawę**, która znalazła epilog w Gdyni. Tło tej niecodziennej afery rozegrało się we Lwowie, a sam przebieg jej ma **specyficzny posmak niezwykłej kryminalno - romantycznej powieści.**

We Lwowie mieszkał niejaki **Eustachy Lachowicz**, który przed kilkoma laty pojął za żonę **młodą i bogatą pannę.** Po niedługiem pożyciu małżeńskiem, Lachowski opuścił pielesze domowe, **zostawił żonę bez opieki we Lwowie, a sam wyjechał do Tczewa,** gdzie zatajając, iż ma żonę — **zaciągnął się w szeregi marynarki wojennej.** Po odbyciu ćwiczeń w Tczewie Lachowski przeniesiony został

do portu w Gdyni,

gdzie na jednym z okrętów pełnił służbę w charakterze marynarza.

Lachowski kilkakrotnie był we Lwowie, jednak **do żony nie powracał.** Na lwowskim terenie **znalazł on rychło pocieszycielkę w osobie niejakiej Niusi Milczakówny,** której karta przeszłości mocno była zaciemniona. Z biegiem czasu Milczakówna stała się jego kochanką i aczkolwiek przebywała stale we Lwowie, a Łachowski w Gdyni, pozostawała z nim w kontakcie listowym. Gdy Lachowski przyjeżdżał do Lwowa, **afiszował się z Milczakówną,** przyczem ta ostatnia łożyła na jego dostatnie utrzymanie.

Mimo próśb i nalegań Lachowski do swej żony nie powracał. Co więcej, po dłuższej naradzie w czasie ostatniej bytności Lachowskiego we Lwowie, uchwaliła czuła para kochanków, iż **w najbliższym czasie wyjadą z Polski**

do Argentyny.

Wybrali Argentynę jako **kraj rzekomo mlekiem i miodem płynący,** snuli daleko idące plany wzbogacenia się, kupienia auta, willi itd.

Do realizacji jednak choćby początkowych kroków w kierunku wyjazdu do Argentyny **potrzebne były fundusze.** Lachowski jako nieświetnie uposażony marynarz **nie miał żadnego kapitału,** a również Milczakówna, która w czasie nieobecności Lachowskiego we Lwowie **wiodła lekkomyślny żywot z dnia na dzień,**

nie posiadała gotówki.

Postanowili tedy w **nielegalny** sposób dojść do pieniędzy, za które by mogli wyfrunąć w daleki świat. Uchwalili, że Lachowski przyrzeci się pozornie z żoną, a następnie ją **okradnie z całego mienia.** Milczakówna ze swej strony przyrzekła przy najbliższej okazji **dokonać większego „skoku“ bądź to przez zawarcie znajomości z jakimś bogatym adonisem, bądź też w drodze pospolitej kradzieży lub nawet rabunku.** Ustalono przy tem datę wyjazdu do Argentyny.

Lachowski, w celu wykonania tego planu, powrócił do Lwowa, postarawszy się poprzednio w Gdyni o potrzebne dokumenty. We Lwowie bawił kilka dni i czyhał na sposobność **nawiązania stosunków z opuszczoną żoną.** I stało się tak, że na jednej z pryncypalnych ulic spotkał żonę. Przystąpił do niej i poszedł z nią do domu, zapewniając ją o swej wierności i przywiązaniu. W bramie domu zbrodniczy marynarz

rzucił się na żonę

i zrabował jej torebkę, wiedział bowiem z jej opowiadania, że znajdują się tam pieniądze.

Dokonawszy rabunku zbiegł i ukrywał się kilka dni we Lwowie. Łup jego wynosił 300 dolarów, które żona otrzymała ze sprzedaży nieruchomości. Mimo poszukiwań policji Lachowski zdołał **niespostrzeżenie wyjechać ze Lwowa, porozumiawszy się poprzednio z kochanką** co do terminu jej przyjazdu do Gdyni.

Milczakówna nie chciała jednak jechać do Gdyni z próżnemi rękoma. Nie chcąc być wyłącznie skazaną na pieniądze Lachowskiego, nawiązywała różne przelotne znajomości, a że była niebrzydka, udawało się jej to z łatwością. **Nie natrafiła jednak na gościa bogatego.**

Wreszcie los jej poszczęścił, albowiem pewnej nocy, gdy znajdowała się w hotelu Berlińskim przy ul. Rejtana, zdołała dokonać

wielkiej kradzieży.

Po północy, gdy w jednym z małych pokoików hotelowych, gość pogrążony był w głębokim śnie, Milczakówna **skradła mu kilka tysięcy złotych i wraz z gotówką jeszcze tej samej nocy zbiegła.** Rano, gdy gość się oswobodził z objęć Morfeusza — miał niemiłe przebudzenie. Stwierdził bowiem brak pieniędzy **i to nie własnych, albowiem jako inkasent jednego z wydawnictw lwowskich** pieniądze te miał zwrócić odnośnej kasie. Zawiadomiono policję, jednak poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu, a poszkodowany p. **Izak Schlimber,** miał wielkie przykrości z powodu utraty pieniędzy.

Policja nie zaprzestała dalszych dochodzeń. Wytrwałe poszukiwania doprowadziły władze śledcze

na ślad zbrodniczej pary,

która będąc w posiadaniu większej gotówki — sądziła już, że wrota do argentyńskiego raju są otwarte. Policja stwierdziła, iż **Lachowski i Milczakówna bawią w Gdyni,** i że lada dzień wyjechać mają okrętem do Gdańska, a następnie do Argentyny. Władze lwowskie odniosły się telegraficznie do policji w Gdyni z prośbą o inwigilowanie zbiegów, podając ich rysopisy i szczegóły ich przestępstw.

Wczoraj — jak nam donoszą — **kochankowie zamierzali rano wsiąść na okręt. W ostatniej chwili przeszkodziła im w tem policja,** która czułą parę aresztowała. W najbliższych dniach Lachowski i Milczakówna, przy których znaleziono jeszcze część gotówki, odstawieni zostaną do dyspozycji władz lwowskich.

Tak więc romantyczna para **zamiast oglądać lazur argentyńskiego nieba i podziwiać „temperamentne“** tango — odpocznie sobie w nieco mniej poetycznych apartamentach lwowskiego więzienia.

Losowanie sedziów przysięgłych

WEDLE PRZEPISÓW NOWEJ PROCEDURY KARNEJ.

Lwów, 2 sierpnia.

(—) W dniu wczorajszym odbyło się w sądzie okręgowym losowanie sędziów przysięgłych do wrześniowej kadencji.

Wczorajsze losowanie odbyło się poraz pierwszy **w myśl nowej procedury karnej.** Zmiana zaszła o tyle, że **zamiast 36 sędziów przysięgłych wybrano tylko 30 i 15 zastępców.** W dniu wczorajszym wylosowani zostali:

Ludwik Izierski emeryt. pułkownik, Józef Tabrowski księgowy, Edmun Andruchowicz urzędnik, Eljasz Kornblüth właśc. realności, Alfred-Somerstein właśc. dóbr, Roman Bednarski właśc. drukarni, Tomasz Małęcki emeryt. pułkownik, Stanisław Piotrowski emeryt. urzędnik, Stanisław Chnatowski urzędnik „Dnistra“, Karol Gross urzędnik, Bronisław Lewkowicz krawiec, Józef Pruchnicki przemysłowiec, Bogusław Beck urzędnik, Karol Eisenstein aptekarz. Leon Dyński urzędnik, Antoni Fałasiński urzędnik, Klaudjusz Mazurkiewicz emer. urzędnik, Aleksander Pyżański inżynier, Juljan Frankowski urzędnik naftowy, Władysław Bubnicki naczelnik Zakładu odzieżowego, Stanisław Kędzierski krawiec, Zdzisław Małachowski właśc. realności, Roman Chojnacki, Czesław Strzelecki, Ignacy Eck handlarz drzewa, Karol Paklikowski kupiec, Henryk Schweitzer urzędnik, Maksymiljan Taub urzędnik, Karol Cielecki urzędnik Galic. Kasy Oszczędności i Rościsław Rudnicki urzędnik bankowy.

Jako zastępcy wylosowani zostali: Stanisław Wierzyński urzędnik, Ludwik Makolądra, Edward Hermer złotnik, Stanisław Dąbrowski oficjał magistratu, Dezyderjusz Frankowski urzędnik magistratu, Jan Ryniewicz kupiec, Józef Günsberg właśc. dóbr, Antoni Gromski cukiernik, Stefan Kaczorowski szewc, Rudolf Janowski piekarz, Tadeusz Tomczycki inżynier, Michał Orłowski rzeźnik, Feliks Kowalski urzędnik, Jakób Wodosławski emer. urz. państw. i Henryk Rzepka prokurent bankowy.

W akcji losowania z ramienia sądu brali udział sso. Dworzak, Angielski i Michaly. Z ramienia Izby adwokackiej adw. dr. Axer.

Złodzieje zagrabili złodziejowi

SKRADZIONE PIENIĄDZE I — LASKĘ.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Stała się niezwykła rzecz: **Złodzieje obrabowali złodzieja.** Oto Wasyl Gólka, Władysław Gryszyn i Albert Korczyński, znani złodzieje z Tarnopola, dokonali rabunku na osobie swego kolegi po fachu Emiljana Seroduka. Wymienieni pobili Seroduka, a następnie pod groźbą zastrzelenia zrabowali mu 50 zł. po chodzących z kradzieży, oraz laskę.

Poszkodowany złodziej doniósł o tem policji, która aresztowała sprawców wraz z Serodukiem, który dopuścił się kradzieży 50 zł. — Całą paczkę tarnopolską oddano prokuraturze.

Rabin Rokach ofiarą „kopercjarzy“

DAŁ SOBIE WYŁUDZIĆ POD CZECHOSŁ. KONSULATEM 95 ZŁ.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Kopercjarze lwowscy nie zaprzestali swej pracy. Dalej grasują obok konsulatów i urzędu emigracyjnego. Wczoraj znaleźli nową ofiarę oszukańczych swych praktyk. Mianowicie do Lwowa przybył rabin Rokach recte Rubin Moses, zamieszkały w Oleszycach pow. Lubaczów. Rabin Rokach jest prawnukiem słynnego cudotwórcy z Bełza. Wymieniony rabin przybył do Lwowa w celu uzyskania wizy w konsulacie Czechosłowackim. W chwili gdy zamierzał wejść do gmachu konsulatu, został zatrzymany na ulicy przez nieznanych osobników, którzy go zagadnęli. W toku rozmowy nawet **rabin dał się naciągnąć i padł ofiarą oszustów.** Sprawcy wyłudzili pod pretekstem wyrobienia wizy kwotę 95 zł. poczem zbiegli w nie wiadomym kierunku.

Dziecko utonęło w Kamionce.

Lwów, 2. sierpnia

(—) W rzece Kamionce utonęło wczoraj 8-letnie dziecko. Mianowicie Stanisława Junik, licząca lat 8, bawiła się wraz z innemi dziećmi nad brzegiem rzeki Kamionka. Dziewczynka wpadła do wody i z powodu braku natychmiastowej pomocy utonęła. Po upływie dwóch godzin zwłoki wydobyto i oddano nieszczęśliwej rodzinie.

Sowiety wypowiedziały wojnę... pocałunkom.

NADER DZIWNA WIADOMOŚĆ. — TRADYCYJNE POCAŁUNKI. — CO MAWIAŁ DUMAS OJCIEC. KWESTJE HYGJENY SĄ NAJISTOTNIEJSZE. — STRASZNA NOWELA O NIEŚWIADOMYM MŁODZIEŃCU I UŚWIADOMIONEJ DZIEWCZYNIE.

Lwów, 2 sierpnia.

(p) Dla każdego kto zna Rosję i Rosjan wiadomość ta będzie się wydawała nader dziwna. Nie było bowiem dawniej kraju, w którymby się **tyle całowano, co w Rosji.** Całowali się znajomi, krewni, przyjaciele, koledzy szkolni, domownicy. Całowano się z okazji każdego święta i każdej dobrej nowiny.

Przy zwykłem przywitaniu młody człowiek, będący jedynie na ceremonjalnej stopie, całował starszą panię w rękę, a ona... jego w czoło.

Znany jest powszechnie rosyjski **zwyczaj całowania się z zupełnie obcymi ludźmi w cerkwi w dniu Wielkiejnocy.**

Słynny był średniowieczny zwyczaj rosyjski, który długo jeszcze zachował swą moc w tradycyjnych domach, zwyczaj polegający na tem, że gospodyni całowała każdego gościa, który duszkiem wychylił nalany mu puhar wina.

Przecież o Rosjaninach to pisał w swych pamiętnikach Dumas — ojciec:

„W żadnym kraju nie widziałem tylu całujących się ludzi, co w Rosji. Możnaby pomyśleć, że Rosjanie **chcą roztopić lody i śniegi swej ojczyzny żarem pocałunków.**

Jeszcze po dziś dzień, kiedy gdziekolwiek zagranicą, np. w Paryżu. widzą na ulicy dwu panów, całujących się przy spotkaniu „z dubeltówki“ i „na krzyż“ w oba policzki mówią:

— To Rosjanie!

• • •

I oto nadchodzą wiadomości z owej ojczyzny i raju pocałunku, że **wytoczono przeciwko niemu kampanię.**

W dużych i małych miastach, na północy i południu **wypowiedziano walkę całusom.**

Na murach kamienic Charkowa wywieszono plakaty, wzywające ludność, by „o ile się da“ wstrzymywała się od „tego niebezpiecznego i szkodliwego przyzwyczajenia“.

Burmistrz miasta Kazania wygłosił przemówienie, w którem dowodził, że zwyczaj całowania przyczynia się w wysokiej mierze do rozprzestrzeniania bakteryj i przenoszenia zaraźliwych chorób.

Na wiecu w Moskwie oświadczył jeden z mówców, że Rosja ma, **coprawda, wielkie kłopoty,** jak ustalenie kampanji gospodarczej na nadchodzące pięciolecie, czy załatwienie konfliktu z Chinami, ale **kwestje hygjeny są najistotniejsze.** Więc powziął postanowienie.

— Precz z pocałunkami!

W Kijowie młodzież agituje dla propagandy antypocałunkowej; w Odesie wzięła na siebie tę rolę poczta: znaczek pocztowy z wizerunkiem Lenina nosi napis:

„Każdy pocałunek przenosi 4 tysiące bakterji! Niech żyje hygjena!

Walka z pocałunkiem znalazła swój wyraz już nawet w sowieckiej literaturze. W pewnej noweli młodzieniec, będący „ofiarą tysiącletnich przesądów“ proponuje 18-letniej dziewczynie pocałunek. Ale ona na szczęście uświadomiona rewolucyjnie, przywołuje go do porządku, malując mu w straszliwych barwach niebezpieczeństwa tego rodzaju eksperymentu i recytując **19-ro przykazań ligi antypocałunkowej, hygjena triumfuje!**

Ciekawe byłoby dowiedzenie się, czy też wszystkie młode mieszkanki republiki sowieckiej są tegoż zdania co „uświadomiona“ bohaterka noweli.

Ataman Siemionow, ex-bandyta rosyjski w oświetleniu czeskiego generała Gajdy.

„SZCZĘŚLIWY WOJOWNIK“ GRABIŁ NA WSZYSTKIE STRONY. — WYMORDOWAŁ SZWEDZKĄ MISJĘ SANITARNĄ. — NACISKANY, CHRONIŁ SIĘ POD OPIEKĘ JAPOŃCZYKÓW. — 44 PUDY ZŁOTA PANI MASZY.

Lwów, 2. sierpnia.

(e) Z Mandżurji dochodzą wieści, że w związku z akcją zbrojną, wszczętą przez kontr - rewolucjonistów, emigrantów rosyjskich wypływa znów na powierzchnię nazwisko osławionego syberyjskiego

atamana Siemionowa

Europa nie zna Siemionowa. Jedynie czescy legjoniści, którzy w latach 1918—1919 przebywali na Syberji, mieli możność zetknięcia się z „atamanem“.

Ostatnio w jednym z dzienników berlińskich ukazał się wywiad z **czeskim generałem Gajdą,** który stał na czele legjonów czeskich w Rosji.

„Esauł Siemionow, oświadczył gen. Gajda, **delegowany został przez rząd Kiereńskiego na Syberję, celem uspokojenia zrewoltowanych kozaków zabajkalskich.** Po przewrocie bolszewickim przebiegły esauł

„usamodzielnił się“

zajmując na czele swych „wojsk“ **główne punkty kolejowe Charbin i Czitę.** Dzięki zmobilizowanym, **dokonywał on napadów rabunkowych, ciesząc się względami i poparciem Japończyków.** Były rotmistrz kozacki doskonale umiał wykorzystywać konjunkturę; w żyłach jego bowiem **płynęła krew mongolska, posiadał zdolności dyplomatyczne wschodniego człowieka.** Jako oficer umiał tylko dowodzić grupą bandytów.

Przez dłuższy czas Siemionow „panował“ **nad ogromną**

połacią Syberji

— od jeziora Bajkalskiego do Władywostoku. Z każdego transportu kolejowego, przeznaczonego **dla** legjonów lub dla armji Kołczaka, Siemionow przywłaszczał co mu się żywnie podobało. Ja sam, mówi gen. Gajda, dwukrotnie wysyłałem przeciw „atamanowi“ oddziały wojskowe by odebrały mu **zrabowane transporty herbaty.** Trudno było jednak uporać się z nim, gdyż **stale uciekał się pod opiekę Japończyków.** Przyczynił on wiele szkód Kołczakowi, popełnił **wielką ilość**

mordów i gwałtów

między innemi wymordował szwedzką misję sanitarną. Nie było dlań nic trudnego, gdy miał na oku bogaty łup. Szczytem sztuki bandyckiej Siemionowa było **zrabowanie transportu złota, przeznaczonego na amerykańskie zakupy dla Kołczaka.**

Nawet późniejsze sukcesy i zwycięstwa czerwonej armji **przyniosły korzyść Siemionowi.** Wówczas, gdy inni oficerowie ginęli na froncie bolszewickim, „ataman“ **ewakuował się do Japonji, uwożąc swe liczne skarby i liczny harem, wśród których było kilka pięknych cyganek“.**

Tyle generał Gajda. Inny uczestnik walk syberyjskich, były dowódca aljantów na Syberji, francuski **generał Maurycy Janin,** też nazywa Siemionowa **„pupilem Japończyków“.** „Jest to“, notuje generał w swym pamiętniku w listopadzie 1918 r., „**młodzieniec, liczący 22—23 lata.** Ma wygląd wojowniczy i stale przechwala się tem, **jak przy pomocy kuli i stryczka „oczyścił“ swe terytorjum od bolszewików.** Członków szwedzkiej misji sanitarnej stracił on **pod pozorem walki z „niemieckiem szpiegowstwem“.** Zresztą, twierdził ataman, posiadali oni w ampułkach

zarazki dżumy i cholery.

Faworyta jego, Masza, posiadała 44 pudy złota i niezbyt była przygnębiona, gdy Chińczycy odebrali jej łup. **Największe bogactwa są już wywiezione,** — pocieszała się. Nawet „sztab“ atamana posiadał liczne fundusze. **Na każdego pułkownika przypadło po 5 pudów złota.** Gen. Janin wyraża w końcu żal, że nie udało się **uchwycić „tych bandytów“ i zrobić z nimi porządek.**

Zięć w polu zatłukł 70-letniego teścia.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Wczoraj znaleziony został na polu w Szurarze pow. Borszczów **70-letni Prokop Paładijczuk** z Szuparki, który leżał bez przytomności. Przewieziono go do domu, gdzie Paładijczuk tego samego dnia zmarł.

Przed zgonem Paładijczuk zeznał, **że został napadnięty i pobity na polu przez zięcia swego, Michała Uchryniuka,** który miał do niego złość i jakieś pretensje na tle majątkowem.

Policja aresztowała zięcia zmarłego, Michała Uchryniuka, który w czasie przesłuchania przyznał się **do zbrodniczego pobicia teścia.**

Znaleziony granat rozszarpał

DWU 16-LETNICH CHŁOPCÓW,

Lwów, 2. sierpnia.

(—) W Iwanówce, pow. Trembowla, wydarzył się okropny wypadek, który pociągnął za sobą życie dwóch osób. Na polu dwaj chłopcy, Michał Mokrzycki i Michał Owczarz, obaj w wieku lat 16, znaleźli **nie wystrzelony pocisk armatni.** Naiwni chłopcy zanieśli granat do domu i tu zaczęli go rozbierać. Granat nagle eksplodował i obydwu chłopców na miejscu zabił, rozrywając ich wprost na strzępy.

Jak stado małp obskoczyli auto.

„JUNACKI“ CZYN PIJANYCH MOŁOJCÓW POD MIKULIŃCAMI.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Nieznani osobnicy dokonali napadu w Mikulińcach, pow. Tarnopol, na szofera Stanisława Bochenka, prowadzącego auto z Zaleszczyk do Tarnopola. **Kilku osobników skoczyło na stopnie auta, zaś jeden wlazł na dach.** Gdy Bochenek jednego z bandytów strącił z auta, **napastnicy rzucili się na niego i pobili** dotkliwie po głowie i twarzy.

Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że napadu dokonali Michał Syrotiuk, Konstanty Zborowski i Kość Sambara wszyscy z Mikuliniec. Dobrana trójka była mocno podchmielona i pod wpływem „różowych humorów“ dokonała napadu. Aresztowanych oddano sądowi grodzkiemu w Mikulińcach.

Zabita bryłą ziemi.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Donosza nam z prowincji o tragicznym wypadku jakiemu uległa niejaka Zofja Szewczuk z Buczkowiec pow. Czortków. Szewczukowa w czasie kopania gliny została zabita bryłą ziemi, która spadła z dość znacznej wysokości. Jak stwierdzono wypadek miał miejsce jedynie wskutek własnej nieoględności tragicznie zmarłej.

Utonęła w Serecie.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) W dniu wczorajszym w czasie kąpieli w Serecie w gminie Łuka Wielka, pow. Tarnopol, utonęła 18-letnia Anna Olejnik z Woli Mazowieckiej, pow. Tarnopol. Zwłoki do tej pory nie wyłowiono.

3-go b. m. odbedzie sie losowanie naszego Konkursu wakacyjnego.

IMPONUJĄCY WYNIK NASZEJ IMPREZY KONKURSOWEJ. — WZIĘŁO W NIEJ UDZIAŁ KILKA TYSIĘCY OSÓB. — BARDZO WYDATNIE REPREZENTOWANA JEST PROWINCJA. — 3-GO ROZSTRZYGNIE SIĘ, KTO ZOSTANIE LAUREATEM NASZEGO KONKURSU.

Lwów, 2. sierpnia.

(=) Już w toku ogłaszania kuponów konkursowych mogliśmy stwierdzić, że nasz konkurs letniskowy **rozszedł się bardzo szerokiem echem wśród naszych Czytelników i wywołał wielkie zainteresowanie.** Miarą tego **były**

liczne listy i interpelacje,

dotyczące konkursu lub wyrażające nam w gorących słowach **uznanie dla tegorocznego konkursu letniego,** który — zdaniem naszych Czytelników — **przewyższał o całe niebo wszystkie nasze dotychczasowe konkursy,** choć i one zakrojone były na szeroką skalę.

W całej pełni jednak mogliśmy sobie zdać sprawę z **zasięgu i skuteczności naszych poczynań konkursowych** dopiero w chwili, gdy zamknęliśmy listę Uczestników naszego konkursu. Na tej właśnie podstawie **możemy z dumą zaznaczyć,** iż idea nasza spotkała się

z oddźwiękiem jak najszerszym.

Wszak liczba Uczestników naszego konkursu **przekroczyła 7 tysięcy.** Jest to **wynik wprost imponujący, który** świadczy, że akcją uwzględniliśmy **aktualną i niezmiernie ważną potrzebę.** Jest to zarazem dowód, że „Gazeta Poranna", **cieszy się ogromną popularnością i wielkiem zaufaniem swoich Czytelników** — że nasz krok, zmierzający do zacieśnienia węzłów, łączących nas z naszymi Czytelnikami, **uzyskał powodzenie zupełne.**

Bo też idea, która przeświecała zorganizowaniu naszego konkursu letniskowego, połączyła w udatny sposób **cel patrjotyczny,** polegający **na propagandzie polskich uzdrowisk i zdrojowisk — z chęcią pośpieszenia z pomocą tym naszym Czytelnikom, którzy nie mogą pozwolić sobie na beztroskie spędzenie wywczasów letnich.** Czytelnicy nasi doskonale **wniknęli w nasze intencje,** o czem świadczą **liczne wyrazy uznania,** które otrzymaliśmy i ciągle jeszcze otrzymujemy. Niektóre z nich podaliśmy do wiadomości ogólnej.

W szczególnie jednak żywy sposób **zareagowała na nasz konkurs prowincja.** Znaczna liczba zgłoszeń stamtąd właśnie pochodzi, stamtąd też dostajemy **bardzo serdeczne listy,** dowodzące **zażyłego i przyjacielskiego stosunku,** w którym pozostają nasi Czytelnicy prowincjonalni do „Gazety Porannej". Ale również we Lwowie nasza akcja konkursowa **rozeszła się echem bardzo szerokiem. Nic dziwnego!** Wszak — niechaj nam wolno będzie to zaznaczyć — **nasza idea konkursu letniskowego jest na wskróś oryginalna i poraz pierwszy w dziennikarstwie naszem wyzyskana.**

W numerach poprzednich wielokrotnie i nader dokładnie **podaliśmy wszystkie szczegóły faktyczne, odnoszące się do konkursu.** Czytelnicy nasi na ogół skrupulatniej się do nich zastosowali, z wyjątkiem kilku, którzy **nie podali swego nazwiska, a poprzestali tylko na pseudonimie.** Wobec tego, że konkurs dobiega już końca (termin reklamacyj upłynął wczoraj), Czytelnicy ci, których liczba zresztą jest nader znikoma, **nie będą mogli wziąć udziału w konkursie, chyba, że do 3-go nazwiska swoje jeszcze podadzą.** Losowanie odbędzie się 3-go sierpnia w obecności urzędowego notarjusza p. Mayera. **Wynik jego podamy natychmiast do wiadomości Szanownych Czytelników**

—s—

„XB 9" tajny wywiadowca — z miłości.

NIEZWYKŁE DZIEJE JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH ANGIELSKICH SZPIEGÓW WOJENNYCH. — ROZCZAROWANIE SERCOWE PCHNĘŁO GO NA DROGĘ KARJERY. — ZAUFANY KAMRAT LENINA. — SKAZANIE NA ŚMIERĆ I AWANTURNICZA UCIECZKA. — POŚCIG ZA „ANGIELSKIM DJABŁEM".

Londyn, w sierpniu.

(e). W swoim czasie dużo się mówiło o tajemniczem zniknięciu **oficera angielskiego Reilly,** który z ramienia t. zw. **Secret Service został wysłany do Sowjetów.** Pewnego razu na łamach jednego z londyńskich dzienników pojawiła się króciutka wzmianka, że „b. oficer lotnictwa Sydney Reilly został podczas swej wędrówki po Rosji **schwytany przez wywiadowców czerezwyczajki w pobliżu Allakul i rozstrzelany"...** — jednak wiadomość ta nie wyjaśniła osobliwej roli, jaką „b. oficer lotnik" odgrywał w Rosji.

Obecnie drukuje się wyczerpujące dane o panu Reilly, który ponoć nazywał się zupełnie inaczej, ale najchętniej posługiwał się

pseudonimem X. B. 9.

i jako taki figurował na liście członków ang. wywiadu.

Na szerszej arenie ukazał się się on w roku 1907. Był wówczas studentem z Oxfordu, młodzieńcem przystojnym, pełnym temperamentu. Miał zamiar zostać

sławnym adwokatem,

polityka bynajmniej go nie zajmowała.

Pewnego razu w życiu owego banalnego angielskiego boy'a

zdarzyła się katastrofa,

która wprowadziła zamęt do jego zrównoważonej duszy. „Katastrofa" była córką jednego z autentycznych lordów. Młodzieniec był młody i niedoświadczony. Oświadczył się dystyngowanemu papie o rączkę córeczki, no i dostał kosza. Stary lord **kazał go wyprowadzić lokajom.** Młodzieniec tak boleśnie odczuł to zetknięcie się z rzeczywistością, że usiłował

popełnić samobójstwo,

później jednak rozmyślił się i zgłosił się do biura Secret Service ofiarowując swe usługi z tem, że wysłany zostanie do takiego kraju, gdzie będzie mógł ponieść **śmierć zaszczytną dla ojczyzny.** Jedynie dwóch jego najbliższych przyjaciół znało tajemnicę młodego wywiadowcy, który od tej chwili zwał się dla świata Sydney Reilly, a podczas pracy używał algebraicznej formułki X. B. 9.

Przez długich lat dwadzieścia X. B. 9.

igrał ze śmiercią,

ale śmierć drożyła się z nim i dopiero gdy spełnił co do jednego powierzone mu przez zwierzchników zadania — przyszło **upragnione wyzwolenie.**

W roku 1914 Sydney Reilly jako członek angielskiej Royal Aw Force pełni **służbę wywiadowczą w Austrji.** Pierwszą ciężką ranę odniósł **podczas przelotu nad austrjackim obozem w pobliżu Krakowa.** Otrzymał wówczas od angielskiego rządu order. Następnie walczy **w szeregach armji rosyjskiej** i jako oficer rosyjski zostaje wcielony w roku 1917

do armji rewolucyjnej.

Towarzysz Reliński staje się **prawą ręką rewolucjonistów z pod znaku Lenina** — czerwoni komisarze darzą go **bezwzględnem zaufaniem. Ponoć Lenin często wiódł z nim intymne rozmowy.** Dopiero pewien mylnie doręczony list wyjawił „nowym panom", że towarzysz Reliński jest **ważnym ajentem angielskiego wywiadu.** X. B. 9. **dostaje się do więzienia.** Sąd

skazuje go na śmierć,

jednakże w drodze **wyjątkowej łaski** bolszewicy pozwalają mu **wyspowiadać się przed śmiercią u prawosławnego popa.** Reilly zręcznym ciosem **powalił duszpasterza, przebrał się w jego szaty i uciekł z więzienia.** W przebraniu popa udaje mu się dotrzeć do granicy Finlandji, a stamtąd przez Szwecję **do Londynu.**

W pół roku później biuro na Downing Street otrzymało meldunek, że **dwaj znakomici ajenci Secret Service znajdują się w więzieniu bolszewickiem** i poddawani są

okrutnym torturom,

gdyż władze sowjeckie chcą wydobyć od nich zeznania kompromitujące Anglję. Wówczas Reilly wyraża gotowość udania się do Moskwy gwoli **wyratowania kolegów z opresji.**

Zwierzchnicy nie chcieli narażać świetnego pomocnika, tembardziej, iż w Rosji **nałożono dużą cenę na jego głowę** — ale Reilly był nieugięty. Udał się do Moskwy, **przebrany w mundur sowjecki i ucharakteryzowany na popularnego komisarza sowjeckiego.** Dzięki temu dostał się bez trudu do więzienia, w którem przebywali dwaj Anglicy i **ułatwił im ucieczkę,** sam jednakże do ojczyzny

już nie powrócił.

Czeka wysłała sfory wywiadowców z nakazem tropienia angielskiego djabła, na murach domów ukazały się listy gończe z jego fotografją — ale X. B. 9. **zmieniał postać niby antyczny Proteusz** i zacierał ślady bytności z wprawą przebiegłego Indjanina. Jeszcze przez szereg tygodni i miesięcy do biura na Downing Street przychodziły raporty od nieocenionego Sydneya — ale pewnego razu stwierdzono z niepokojem, że systematyczny Sydney nie przysłał wcale w oznaczonym terminie **ważnego meldunku.**

Po wielu miesiącach nadeszła do Londynu **hiobowa wieść o śmierci bohatera.** Wiadomo tylko, że Sydney Reilly X. B. 9. idąc na miejsce kaźni, **przycisnął do ust maleńką chorągiewkę angielską...**

Nowe utwory dramaturgów włoskich.

Rzym, w lipcu.

(=) Dwaj znani pisarze dramatyczni włoscy ukończyli właśnie dwie nowe sztuki. Giovacchino Forzano ukończył nową komedję pt. „Napoleon i kobiety", a Sem Benelli, sławny autor „Uczty szyderców" napisał tragedję, której tytuł nie jest jeszcze znany. Zapowiedź wystawienia nowych dzieł znakomitych autorów wywołała we Włoszech wielkie zainteresowanie

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

17-letnia hochsztaplerka.

CHCIAŁA BYĆ KONIECZNIE WIELKĄ DAMĄ — I POWĘDROWAŁA ZA TO DO KOZY.

Wiedeń, w sierpniu.

(=) Przed sądem stanęła tu **17-letnia Wilhelmina Halter, córka** ubogiego rzemieślnika, była **pracownica krawiecka,** pod zarzutem dokonania **licznych oszustw.** Młoda, przystojna i elegancka dziewczyna, chciała koniecznie

odgrywać rolę wielkiej damy.

Okazywała rzeczywiście w tem dążeniu wielki spryt i potrafiła zawrzeć szereg znajomości z młodymi mężczyznami, którzy ją uważali za **baronównę** i ofiarowywali jej **kosztowne prezenty, a nawet gotówkę.** Mimo to jednak Wilhelmina potrafiła utrzymać ich w rezerwie i płaciła za owe podarki tylko **miłemi uśmiechami...**

Ostatecznie jednak powinęła się jej noga, gdyż poczęła ona grasować po rozmaitych sklepach i jako baronówna von Halter naciągnęła szereg firm na poważniejsze sumy. — Młodociana hochsztaplerka potrafiła tak doskonale odgrywać swoją rolę, że nikt jej nie podejrzewał. W końcu rzecz się wydała i Wilhelmina powędrowała do więzienia. Skazano ją na 5 tygodni aresztu.

—o—

Mimochodem.

APOSTOŁOWIE PIĘKNA.

Lwów, 2. sierpnia.

— Czasami, gawędził Hilary, ulegam głębokim wzruszeniom i muszę przyznać, że dzieje się to z powodów na pozór drobnych. Idzie człowiek np. ulicą i czyta wielkie ogłoszenie magistratu, zabraniające wszelkich partactw budowlanych bez zezwolenia właściwej władzy. Kto inny byłby w tem miejscu ziewnął, lub — jeśli ma zamiar dać w swej realności nową rynnę — brzydko przeklął. Bo oczywiście będzie pisać podanie z dwoma tu zinami załączników. Ja zaś rozanielam się wewnętrznie i myślę: nareszcie, nareszcie moje miasto będzie piękne. Każdy gzymsik będzie aprobowany przez grono magistrackich estetów...

— Obawiam się, przerwałem łago dnie, że pański entuzjazm jest przedwczesny. Czy widział pan szkołę Marji Magdaleny?

— Owszem. Pan nazwie zapewne tę białą kamieniczkę, doczepioną do gmachu z czerwonej cegły, okropnością. Powie pan, że człowiek, który taki plan opracował, i ten, który go aprobował, zasłużyli na wybatowanie, i że wogóle esteci magistraccy są apostołami ohydnej brzydoty. Z takimi poglądami spotykam się niestety zbyt często, ale opieram się im. To moja misja — przeciwstawiać się utartym opinjom. Szkoła Marji Magdaleny, łącząca biel z czerwienią w harmonijną całość, jest dla mnie symbolem patrjotyzmu. Winniśmy iść dalej tą drogą. Na czerwono wymalować wieżę ratuszową...

— Dość. Nie wątpiłem nigdy o pańskim patrjotyźmie.

Szliśmy właśnie główną aleją parku Kilińskiego. Hilary od czasu do czasu ruszał nosem, nagle zaś trącił mię gwałtownie.

— Widział pan tego człowieka? O ten mały, krępy, z żółtymi wąsikami. Nie zna go pan? Szkoda. To dyktator tego parku, a pozatem ofiara ślepej nienawiści wielu Lwowian.

Słuchałem z zaciekawieniem.

— Zarzucają mu, że niema pojęcia o sztuce ogrodniczej, a kiełbasę z kapustą uważa za najwyższy wyraz piękna, dostępnego śmiertelnym. Jest to insynuacja, słyszałem bowiem z pewnego źródła, żo ongiś zajęty był w sklepie u Klimowicza i tam powstała jego namiętność do kwiatów. Niektórzy twierdzą, że to są kwalifikacje nie wystarczające. Mylą się; być subjektem znaczy często zdobyć patent wszechwiedzy. Czyż Klimowicz jest gorszy od Hersego? Zarzucają mu też, że wycina starodrzew w parku, aby opalać nim cieplarnię. Nonsens. Gdyby istotnie tak było, widzielibyśmy jakieś kwiaty, wyhodowane na tych bukach i sosnach. Tymczasem — spójrz pan. Oto grządka irysów, przekwitłych jeszczę w czerwcu. Oto róże mizerne. Oto smutna pustka, przypominająca późną jesień. Więc jeśli wycina maso wo drzewa, to nie z niskiego oportunizmu, lecz z bezinteresownego amatorstwa. Nie lubi drzew tak, jak in ni nie lubią psow, wody lub odcisków. Zarzucają mu, że skutkiem późnego zasiewania trawy do końca lata niektóre trawniki przypominają zorane przez granaty pobojowisko; widocznie jednak inaczej robić nie może z przyczyn rodzinnych, osobistych lub jakichkolwiek innych. Że jego roboty ogrodnicze przypominają zielenią ustrojony półmisek studzieniny; cóż poradzę na gusta widocznie skrystalizowane? Że wyciąwszy gaje i laski, dopuszcza w głąb parku tumany kurzu. Ależ kto nie chce go połykać, może przecież jechać nad marze lub w Karpaty. Że w ogóle na niczem się nie rozumie i zaprzepaszcza wspaniały spadek po mistrzu Röhringu. Co za nikczemność! Taki miły człowiek, twórca własnego stylu i niewątpliwie mąż zaufania magistrackich estetów. Uścisnąłbym go chętnie.

Wskazałem na sterty gruzu, zalegające trawnik przy głównej ścieżce.

— Czy i to uważa pan za dowód estetycznych upodobań?

— Nie, lecz za dowód pracy, która tu wre i kipi. Nasi wnukowie podziwiać będą kiedyś ten park i pławić się w słońcu, którego nie zaćmi cień żadnego drzewa. A my jesteśmy przecież pokoleniem, które buduje i cierpi. Czy pan tego nie może rozumieć?

Nie mogłem.

—o—

150-letnia rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego.

Lwów, 2 sierpnia.

W dniu 9. października br. przypada **150-letnia rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego,** który jako generał armji amerykańskiej, zginął śmiercią bohaterską w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Ameryka przygotowuje się do bardzo uroczystego obchodu tej rocznicy, na co wskazuje fakt, że szereg Stanów proklamowało dzień 9-go względnie 10-go października, **jako dzień święta narodowego,** ku uczczeniu Pułaskiego, a Senat Stanów Zjedn. uchwalił wniosek promulgowany następnie przez Prezydenta Coolidg'a powołujący do życia Komisję Federalną dla uczczenia tej rocznicy.

Jednocześnie społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych przystąpiło do **zorganizowania Komitetów obchodowych** pragnąc nadać uroczystości tej bardzo wielkie rozmiary. Protektorat nad Głównym Komitetem w Ameryce objął Prezydent Hoover.

Ponieważ uroczystości ku czci Pułaskiego zapowiedziane w Stanach Zjedn. w tych rozmiarach mają dla **stosunków polsko-amerykańskich doniosłe znaczenie** i wykorzystanie ich dla celów polityczno-propagandowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, Rząd i Naród Polski nie mógł zachować się wobec tej rocznicy śmierci bohatera narodowego obojętnie.

Z inicjatywy Rządu i licznych stowarzyszeń społecznych, utworzył się w Warszawie **„Centralny Komitet Obchodu 150-cio letniej rocznicy śmierci“** w skład którego weszli delegaci poszczególnych ministerstw i stowarzyszeń społecznych.

Protektorat nad pracami Komitetu raczyli objąć **Pan Prezydent Rzplitej oraz Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.** Na czele Komitetu wykonawczego stanął jednogłośnie wybrany komisarz Rządu m. st. Warszawy Wł. Jaroszewicz na Sekretarza Generalnego powołany został poseł Marjan Cieplak.

W Warszawie uroczystości te odbędą się dnia 9-go października. Złożą się na nie między innemi: nabożeństwo w Katedrze Św. Jana, defilada Garnizonu Warszawskiego, odczyty w szkołach i oddziałach wojskowych raz uroczysta Akademja.

Uwięziona „łopielica“

Sprytna niewiasta udała śmierć, aby pobrać wielką premję asekuracyjną. — Aresztowano ją obecnie, a majątek jej skonfiskowano.

Londyn, w sierpniu.

(=) Sąd londyński skazał na pół roku więzienia pewną Francuskę, która popełniła **niezwykłe oszustwo. Będąc ubezpieczoną na sumę kilkunastu tysięcy funtów szterlingów, niewiasta ta**

zaimprowizowała samobójstwo przez utopienie,

a w rzeczywistości **uciekła do Australji.** Dzięki tej sztuczce, syn sprytnej Francuski mógł podjąć sumę ubezpieczeniową.

Obecnie jednak, po upływie pięciu lat, **zdemaskowano oszustkę,** przebywającą **w Melbourne i sprawę skierowano na drogę sądową.** Dziś nie tylko pokutować ona musi w celi więziennej, lecz ponadto skonfiskowano majątek jej syna na rzecz poszkodowanego **Towarzystwa asekuracyjnego.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. VIII. 1929

W. RICHARD.

Na ławce w parku

Popołudnie w parku miejskim. Słońce świeci i grzeje dość silnie. Od czasu do czasu muska twarz lekki wiaterek. Jest miło i przyjemnie. Spacerowicze — to dzieci w wózkach. Moc wózków dziecinnych, same bodaj wózki. Z całego miasta mamki zjechały tu, by dzieci odetchnęły świeżem powietrzem. A zresztą i one...

Siedzę na ławce i rozkoszuję się zielenią i dobrem powietrzem. Obok mnie, na ławce, siedzi tęgi jegomość, o dobrodusznej, śmiechniętej twarzy. On pierwszy przerywa milczenie.

— Przychodzę tu chętnie, gdy mam wolne popołudnie. To mi dobrze robi — mówiąc, zakreśla ręką szerokie koło w powietrzu, wskazując na rozrzucone skupienia wózków dziecinnych. Jego oczy błyszczą. Pewnie szczęśliwy ojciec, któremu udało się raz wcześniej wyjść z biura. Przybył tu, by ujrzeć jak dziecko jego spędza czas. Albo może wogóle miłośnik dzieci.

— Po angielsku! — mówi on dalej.

— Oczywiście! — podchwytuję. — Typowo angielska scena. Tak się wychowuje dzieci, by były zdrowe i silne. Nie grube, jak holenderskie, nie sztywne, jak amerykańskie, nie blade i anemiczne, jak francuskie. Lecz zdrowe, silne i opalone, jak angielskie dzieci.

Mój sąsiad patrzył przed siebie, nic nie mówiąc. A może nie myślał wcale o dzieciach, lecz o bonach i mamkach, jak liczni podoficerowie i żołnierze, którzy przychodzą tu niby przypadkowo? Podobał mi się jednak, więc postanowiłem kontynuować rozmowę.

— Tak, a te angielskie panny do dzieci! Czerwone policzki, świeże i pachnące jeszcze wsią. Nic dziwnego, że żołnierze tak chętnie tu przychodzą. Słodkie mamki. A jak chodzą ładnie, kołysząc się w biodrach, nie podskakując, jak angielskie bony.

— Niech pan spojrzy na te formy — przerwał mi nagle.

— Właśnie, to chciałem powiedzieć, — zawołałem uciesz ony, że wpadłem na interesujący temat. — Tylko angielskie formy. Są one niezrównane.

— Dziękuję panu serdecznie — odparł poruszony. — Pozwoli pan, że uścisnę mu rękę.

Uścisnęliśmy sobie dłonie.

— Pan umie obserwować — mój sąsiad uśmiechnął się coraz serdeczniej — Cóż pan jeszcze zauważył?

— Tę elastyczność...

— A właśnie, właśnie. Zgadł pan. Elastyczność. To jest tajemnica, jedyna tajemnica...

— Tajemnica łatwa do odgadnięcia — zawołałem. — Życie na świeżem powietrzu, zamiłowanie do sportu, pewne uczucie wolności...

— Oczywiście. Tak też nakazuje swym robotnikom. Uprawianie sportu pobudza do pracy i...

— Słusznie! A rezultaty widzimy. Proszę spojrzeć na te dzieci.

— Dzieci? — zapytał.

— Tak, dzieci. Takie zdrowe, szczęśliwe, uśmiechnięte. Rumiane buzie, wesołe oczki. Naprzykład ten mały berbeć w wózku...

— Gdzie? Aha, to mój — odpowiedział z dumą.

— Rzeczywiście? Winszuję panu serdecznie.

— Dziękuję. Mój ostatni i — najlepszy.

Dumni ojcowie, gdy zaczynają opowiadać o swych pociechach, stają się czasami nudni. Pośpieszyłem więc nieco zboczyć z tematu.

— A wózek dziecinny jest też doskonały.

— To model D — Zawołał z entuzjazmem. — Duży, doskonała forma, najlepszy lakier. Luksusowo wykończony, przednia część i rączka niklowane, jedwabne firaneczki. Solidna, ręczna robota.

Przerwał nagle ten potok słów. Porwał się, jak gdyby chciał biec. Spojrzałem w tym kierunku i dostrzegłem, że bona omal nie przewróciła wózka.

— A to niezgrabna gęś! — zawołał zirytowany. — Ale widzi pan, jaki to wózek. On się nie przewróci. Jest specjalnie skonstruowany i ma pod spodem ciężarki, które utrzymują go w stałej równowadze.

Nagle mój sąsiad zapatrzył się w innym kierunku. Spojrzałem również. Przejeżdżał właśnie inny wózek z dzieckiem

SPRAWY KOLEJOWE.

O bezpieczeństwie i higjenie pracy w warsztatach kolejowych.

Lwów, 2. sierpnia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy, o ile chodzi o Polskie Koleje Państwowe, odnosi się do wszystkich pracowników względnie wszelkich robót przez nich wykonywanych (art. 1), a nie dotyczy jedynie „pracowników w biurach kolei państwowych“ (art. 3). Min. komunikacji zwraca uwagę na najważniejsze jego postanowienia i poleca Dyrekcjom wydanie stosownych zarządzeń, by to rozporządzenie zostało wykonane.

Wymienione rozporządzenie ma na celu zastosowanie środków, zapewniających **ochronę życia i zdrowia pracowników przy wykonywaniu wszystkich robót. W szczególności maszyny i urządzenia techniczne** powinny posiadać takie osłony i zabezpieczenia, by zapewniały pracownikom bezpieczeństwo i higjeniczne warunki pracy, a lokale, w których odbywa się praca, powinny w stosunku do liczby pracowników być **dość obszerne, dobrze wentylowane, czysto utrzymywane, dostatecznie oświetlane i ogrzewane,** jakoteż powinny posiadać urządzenia celem usuwania powstających przy produkcji: pyłu, gazów, szkodliwych wyziewów i odpadków. Wreszcie umywalnie, ustępy itp. powinny czynić zadość wymaganiom higjeny.

Nadzór nad wykonaniem wskazanego rozporządzenia należy obok organów kolejowych (w miejsce inspekcji pracy) do powiatowych władz administracji ogólnej).

Przewidziane w art. 2 rozporządzenia przepisy szczegółowe, dotychczas nie zostały wydane. O ileby wydanie koniecznych zarządzeń natrafiało na trudności, należy z powołaniem się na niniejszy okólnik wystąpić do Ministerstwa komunikacji ze stosownymi wnioskami.



Silny ruch węglowy i brak wagonów.

WOBEC NIEDOMAGAŃ TABORU KOLEJ., NIE NALEŻY ZWLEKAĆ DO ZIMY Z NABYCIEM WĘGLA.

Lwów, 2 sierpnia.

Zapotrzebowanie na węgiel w r. b. w porze letniej jest znacznie większe, niż w ub. roku. Obecny wzrost zapotrzebowania na węgiel tłumaczyć należy **obawą ze strony ludności przed brakiem węgla na zimę.** W handlu węglem w dalszym ciągu daje się odczuwać **brak odpowiednich ilości wagonów towarowych do przewozu węgla,** utrudniających normalne obroty i zaopatrzenie ludności w ten niezbędny artykuł.

W okresie mniej ożywionego handlu jak obecnie braki te nie są odczuwane tak dotkliwie, natomiast w czasie zwiększonych obrotów w zimie oddziaływują katastrofalnie. W tych warunkach koniecznością jest poczynienie zawczasu **odpowiednich zabiegów,** w celu zaradzenia brakom taboru kolejowego, aby w zimie węgiel mógł być dostarczony ludności normalnie. Ważną jest również rzeczą wcześniejsze zapatrywanie się w węgiel prze ludność, przez co uniknie się nadmiernego obciążenia niedostatecznego taboru kolejowego w jednym okresie zimowym a obroty rozłożone ozstaną na dłuższy okres czasu. Istnieją przypuszczenia, że zamierzona podwyżka ta ryfy kolejowej, wpłynąć może na **zwyżkę cen węgla w jesieni.**

Czynności przygotowawcze do nowego przyszłorocznego rozkładu jazdy.

ORGANIZACJE, ZWIĄZKI I INSTYTUCJE POWINNY JUŻ TERAZ PRZEDSTAWIĆ SWE ŻYCZENIA.

Lwów, 1. sierpnia.

Zarząd kolejowy przystępując do czynności przygotowawczych **dla nowego, przyszłorocznego rozkładu jazdy,** a chcąc o ile możności uwzględnić potrzeby lokalne, oraz uzasadnione życzenia publiczności, wydał polecenie wszystkim stacjom kolejowym, by na podstawie poczynionych spostrzeżeń, doświadczeniach i życzeń podróżnych, jak najrychlej **przedstawiły wnioski, zmierzające do zmian obecnego rozkładu jazdy.** W szczególności chodzi o czas przyjazdu i odjazdu pociągów, o zmiany w połączeniach, przedłużenie biegu niektórych pociągów poza pewną stację, wprowadzenie pociągów podmiejskich, targowych, szkolnych, robotniczych itp., wprowadzenie wagonów bezpośredniej komunikacji itd. Wnioski odnosić się również mogą do ruchu towarowego **Ciała samorządowe, organizacje, związki i instytucje powinny już teraz przedłożyć swe należycie umotywowane życzenia.**

— To też mój! — rzekł on z dumą.

— Winszuję panu! Pan jest rzeczywiście niezwykłym człowiekiem.

— I dobrym fachowcem, panie. Dobrym fachowcem. O, i ten mój! — wskazał mi palcem.

— Rzeczywiście? — zawołałem zdumiony. — A to ciekawe.

— Nic ciekawego. Jak pan myśli, wiele lat on ma?

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć.

— Wcale nie trudno. Pan nie uwierzy. Ma on równe osiem lat — zawołał z dumą. — A wygląda jak nowy, prawda?

— Ależ to niemożliwe! — zaprotestowałem energicznie.

— Ja panu zaręczam, że to prawda. Od pięciu lat nie robię już tych modeli...

— Jakto, ależ dziecko...

— Co za dziecko? Jakie dziecko? Kto mówi o dziecku! Wózek, panie, a nie dziecko. Przychodzę tu umyślnie oglądać modele wózków dziecinnych, które wyrabiam. Proszę, oto moja karta. Myślę, że zaszczi mnie pan swym zleceniem

Tłum. F. M.

Szczęście żebraka.

ROZRZUTNY MŁODZIENIEC, KTÓRY WYDAJE NA PRAWO I LEWO BANKNOTY PIĘĆSET - RUBLOWE. — NIESŁUSZNE POSĄDZENIE. — PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA. — DZIECINNY KAPRYS., KTÓRY ZAPEWNIŁ ROZRZUTNIKOWI PO LATACH DOSTATNIE UTRZYMANIE.

(Do ryciny na str. 1).

Bukareszt, w sierpniu.

(=). Przed 22 laty zjawił się pewnego dnia w Bukareszcie **elegancki młodzieniec,** który dysponował **olbrzymiemi i wprost nieograniczonemi środkami pieniężnymi.** Zwrócił on na siebie uwagę policji, gdyż nawet w Bukareszcie nie jest rzeczą codzienną, aby młody człowiek każdemu kelnerowi, każdemu dorożkarzowi wręczał **banknot 500-rublowy i nie żądał reszty...**

Ówczesny prezydent policji, **Antonescu,** któremu ten krezus **wydał się podejrzanym,** rozkazał kilku detektywom, aby go **śledzili i zbadali źródło jego dochodów.** Badania te nie były jeszcze ukończone, gdy policja bukareszteńska otrzymała wiadomość, która dla młodzieńca miała się okazać **bardzo nieprzyjemną.** Oto telegram policji kryminalnej moskiewskiej doniósł, że

zrabowano tam pewien bank na sumę miljona rubi w banknotach 500-rublowych. Napozór zatem nie ulegało wątpliwości, że ów młodzieniec **brał właśnie udział w tem olbrzymiem włamaniu.** Uwięziono go i sprawa zdawała się **zupełnie wyjaśniona.**

Młodzieniec stanowczo się wypierał, jakoby miał coś **wspólnego z tą kradzieżą.** Lecz nawet w więzieniu śledczem nie stracił humoru, **śpiewał i gwizdał wesoło,** pewny dodatniego rezultatu tej przygody. W ten sposób trzymano go dłuższy czas w więzieniu, aż do chwili, w której policja bukareszteńska otrzymała **dwa nowe telegramy w tej sprawie.** Jedna depesza donosiła, że moskiewskiego włamywacza **ujęto już w Syberji,** a druga zawiadamiała, że uwięziony młodzieniec jest **synem multimiljonera Perepłotczikowa, właściciela wielu fabryk, dóbr i kopalni złota.** Już w kołysce był synem miljonera,

jednem z najbogatszych dzieci w Rosji.

Natychmiast pojechał prefekt policji do więzienia, doniósł młodzieńcowi, że jest wolny i poprosił go o przebaczenie za tę omyłkę. Następnie **zaprosił go do swego eleganckiego mieszkania** i przyjął bardzo gościnnie. — Podczas pogawędki zapytał prefekt miljonera, **jak się właściwie czuł w więzieniu?**

— **Nagół dobrze!** — odpowiedział młodzieniec. — Tylko jedna rzecz denerwowała mię:

próżne miejsce, na które wychodził widok z mojej celi. Należałoby tam wznieść **jakiś budynek...** Wie pan? — miljoner uderzył się w czoło. Mam myśl! **Kupię ten grunt i wzniosę tutaj piękną kamienicę...**

Tak też się rzeczywiście stało. — Młodzieniec, lubiący swoje kaprysy natychmiast wprowadził w życie, **zbudował w owem miejscu wspaniałą, kilkupiętrową kamienicę...**

Minęły lata, państwo rosyjskie skąpało się **w czerwonej krwi bolszewizmu.** Także Perepłotczikow został wywłaszczony i tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom **udało mu się uciec zagranicę.** Przez długie lata błądził zagranicą, aż wreszcie

przypomniał sobie ową kamienicę w Bukareszcie.

Udał się natychmiast do tego miasta i **objął w posiadanie rentowny budynek...**

Obecnie żyje Perepłotczikow w Bukareszcie **jako zamożny człowiek,** posiada nawet własne auto. A wszystko to zawdzięcza **dziecinnemu kaprysowi z przed 20 lat...**

Krwawy czyn studenta bułgarskiego.

BRUTALNY I NIKCZEMNY NIEWDZIĘCZNIK POZBAWIŁ ŻYCIA SWEGO DOBROCZYŃCĘ.

Grac, w sierpniu.

(=) Grac pozostaje obecnie pod silnem wrażeniem krwawego czynu dokonanego przez **studenta bułgarskiego, Włodzimierza Raczesa**, który w kawiarni zastrzeli. tutejszego lekarza, **dra Augusta Milnera**. Szczegóły tej afery, świadczącej o brutalności i niekczemności owego Raczesa, są następujące:

Racze przybył przed rokiem do Gracu, aby studjować na tutejszym uniwersytecie. Zamieszkał w pokoju, odnajętym mu przez pp. Milnerów. Milnerowie odnosili się bardzo życzliwie do cudzoziemca. A gdy po pewnym czasie Racze oświadczył, że prosi o kredyt, gdyż z niewiadomego powodu **rodzice od pewnego czasu nie posyłają mu ani pieniędzy ani listów**. Milnerowie chętnie się na to zgodzili, a nawet sami **zaproponowali studentowi pożyczkę**.

Po pewnym czasie, gdy student ciągle jeszcze nie płacił — dowiedział się dr. Milner, że jest on częstym gościem w kawiarni Bursteina i, że

wydaje tam dużo pieniędzy.

Zrazu nie wierzył temu, lecz gdy go stanowczo o tem zapewniono, **postanowił naocznie się o tem przekonać**. Pewnego wieczora, gdy studenta nie było właśnie w domu, udał się do owej kawiarni i ujrzał rzeczywiście **studenta, raczącego się likierami**. Oburzony przystąpił do niego i zażądał natychmiastowego wyrównania długu. A gdy student odmówił w sposób bardzo niegrzeczny, lekarz rzucił pod jego adresem jakieś

obelżywe słowo.

Wówczas Racze **wyjął browning i strzelił ku swemu dobroczyńcy dwukrotnie, raniąc go śmiertelnie.**

Afera ta wywołała w Gracu wielkie oburzenie.

—o—

Tragedja miłosna w Borysławiu

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO I ZAMACH MORDERCZY

(Od naszego korespondenta.)

Borysław, w sierpniu.

Onegdaj usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru **Mieczysław Gross liczący lat 27** z Tustanowic, który zranił się ciężko w prawą skroń. Powodem usiłowanego samobójstwa była **zawiedziona miłość**. Brat niedoszłego samobójcy Kazimierz Gross, pod wpływem czynu desperata, chwycił rewolwer i udał się do siostry narzeczonej swego brata, Heleny Kwiatkowskiej w Tustanowicach, do której oddał jeden strzał, jednak na szczęście chybił.

Podróż zamku francuskiego do Ameryki.

ZNOWU JEDEN HISTORYCZNY ZAMEK FRANCUSKI ZNAJDZIE SIĘ PO TAMTEJ STRONIE OCEANU.

Lwów, 2. sierpnia.

(=) Donieśliśmy już w swojem czasie o tem, że pewien miljoner amerykański zakupił jeden ze starożytnych zamków francuskich, kazał go rozebrać i przewieść do Ameryki, gdzie go **zrekonstruowano w peirwotnej postaci**.

Coś podobnego zdarzyło się znowu. Oto pewien miljoner amerykański zakupił historyczny pałac francuski Courcelle, leżący na drodze między Le Mans i Fleche. Wspaniała ta budowla wzniesiona została przez **slawnego architekta Mansarda dla Ludwika XIII.**

Amerykański bogacz postanowił przenieść pałac króla francuskiego do swej ojczyzny. Rozpoczęto już

rozbiórkę pięknego budynku.

Kamienie i cegły pakuje się w paki i odsyła automobilami do portu, skąd odpłyną one do Ameryki. Zamek Courcelle przeniesiony zostanie w pobliżu Nowego Yorku. Stanie wśród wspaniałego francuskiego parku, nad którego urządzeniem pracują już od roku robotnicy.

Niezwykłe zjawisko meteorologiczne.

Paryż, w lipcu.

(jp). Tegoroczne lato, obfitujące w gwałtowne burze, przynosi niejednokrotnie ciekawe zjawiska meteorologiczne.

O takim niezwykłym fenomenie przyrody donoszą tutaj z **Saint-Nazaire.** Podczas gwałtownej burzy, która nawiedziła całe wybrzeże, zaobserwowano dwa niezwykle oryginalne zjawiska. Szalejąca burza z olbrzymią siłą **przecięła się nagle jakby na dwoje.** Jedna połowa groźnych, fjoletowych chmur odpłynęła na zachód w kierunku Saint Nazaire, druga skierowała się w kierunku Lecroisic. Między tymi dwoma wałami tak gęstych chmur, że zdawały się jakiemiś **kamiennymi murami,** zabłysło pośrodku **niebieskie niebo z przepiękną tarczą słoneczną w zenicie, rozsypującą na ziemię złociste snopy promieni.**

Dziwne to zjawisko trwało przez kilkanaście minut, poczem zmieniła się scenerja. Dwa zwały chmur złączyły się ponownie, zalewając ziemię istnym potopem deszczu. Równocześnie rozlegała się niemal **nieustanna kanonada grzmotów,** a kręte zygzaki błyskawic przelatywały widnokrąg. Po pewnej chwili deszcz przestał padać, a **z ziemi ku niebu trysnęła złocista kolumna blasków.** Kolumna ta, zwarta w pierwszej chwili, zaczęła się rozsypywać w miljardy iskier, które popłynęły ku morzu i wsiąknęły wreszcie we wzburzone fale morskie.

Pierwszy leksykon.

POCHODZI Z CZASÓW STAROŻYTNOŚCI GRECKIEJ.

Paryż, w sierpniu.

(=) Idea leksykonu, który w czasach ostatnich doznał wielkiego rozpowszechnienia, jest bardzo dawna, znacznie dawniejsza, niż przypuszczano do niedawna. Pierwszą próbę stworzenia takiego kompendjum sztuk i nauk przypisywano dotąd **Izydorowi z Hiszpanji,** który żył około **roku 600 po Chr.**

Tymczasem w pobliżu Abusir, w Egipcie, znaleziono pergamin, który — jak się okazało — był właśnie leksykonem z czasów starożytności greckiej. Papirus zawiera dokładne listy **prawodawców, dygnitarzy, uczonych, techników i artyśtów owego czasu,** dalej przegląd znanych wówczas **części ziemi, gór, rzek, wysp, plemion i państw.** Na owym pergaminie widnieją również **nawpół zatarte tablice i rysunki statystyczne, dotyczące ludności i handlu.**

Kosztowny błąd ortograficzny

PRZECINEK, KTÓRY KOSZTOWAŁ TRZY I PÓŁ MILJONA DOLARÓW.

Lwów, w sierpniu.

(jp) W związku z przedłożonemi kongresowi w Waszyngtonie nowemi postanowieniami celnemi, przypominają dzienniki amerykańskie ciekawą historję **„najdroższego przecinka na świecie".**

Mianowicie na przełomie wieku miała wejść w życie **nowa ustawa celna,** w której między innymi znajdował się paragraf, iż mają być **zwolnione od cła wszystkie zagraniczne „fruit - plants", to jest sadzonki owocowe.** Tymczasem odnośny urzędnik przy przepisywaniu ustawy popełnił drobną, na pozór

małoznaczną pomyłkę:

pomiędzy **„fruit" a „plants", zamiast łącznika umieścił przecinek.**

Skutki tej zmiany interpunkcji okazały się **dla całego państwa fatalne.** Wypadło bowiem z tego, że **wolne od cła są wszystkie zagraniczne owoce, sadzonki** itp. A gdy według konstytucji amerykańskiej uchwalona ustawa może być zmieniona najwcześniej

po upływie roku,

w tym czasokresie dopiero zatem można było błąd naprawić. **Przez cały rok natomiast zagraniczne owoce i wszelkie jarzyny miały wolny wstęp do Stanów Zjednoczonych.** Strata w opłatach celnych z tego powodu osiągnęła w krytycznym roku nie mniej jak **3 i pół miljona dolarów.**

Samobójca spalił się w piecu.

SAM SOBIE SKRĘPOWAŁ RĘCE DRUTEM I WSZEDŁ W PALENISKO.

N. Jork, w sierpniu.

(+) O niezwykłym zaiste wypadku samobójstwa donoszą z Chicago:

Onegdaj w piecu znaleziono zwęglone zwłoki **niejakiego Hammela,** właściciela domu. Początkowo policja sądziła, że zachodzi **wypadek morderstwa.** Dochodzenia jednakże wykazały, że **jest to samobójstwo.** Hammel od dłuższego czasu martwił się, że jego dom stoi pustką **i mówił, że odbierze sobie życie.** Swego czasu bardzo przejął się on rodzajem śmierci, jaki obrała sobie **panna Elfryda Knaah.** Niewiasta ta, zakochana bez wzajemności, odebrała sobie życie, **niby to przypadkiem wpadłszy do wielkiego pieca.** — Hammel często o tem wspominał i widocznie postanowił ten oryginalny rodzaj samobójstwa naśladować.

Gdy nagle zniknął, rodzina zaniepokojona poczęła go szukać po całym pustym domu. Gdy wychodzono z piwnicy, ktoś żartem odezwał się, **czy Hammel może nie uciekł przed gorącem do wielkiego pieca, stojącego w korytarzu.** Otworzono drzwiczki i ze zgrozą ujrzano **zwisający na piszczelu niedopalony but.** Policja wydobyła szczątki denata. Śledztwo wykazało, że Hammel rozpaliwszy wielki ogień w piecu, **kunsztownie sam się skrępował drutem,** poczem wsunął się do pieca.

Doprawdy, trzeba było **niezwykłej zaciekłości,** by móc skazać się na tak straszną śmierć.

Związek starych kawalerów.

W OBRONIE BEZŻENNYCH MĘŻCZYZN PRZECIWKO ZAKUSOM PODATKOWYM.

Paryż, w sierpniu.

(=) Pewien głośny adwokat paryski założył związek starych kawalerów, którego celem jest **obrona bezżennych mężczyzn** przed zamierzonemi **represarjami prawnemi** w postaci **podatku, który ma być nałożony.**

Na zgromadzeniu, w którem udział wzięło kilka tysięcy osób, postanowiono powołać na **honorowego prezesa prezydenta Republiki francuskiej,** który — jak wiadomo — żyje w stanie bezżennym.

Prezydent jednak wymówił się od tego zaszczytu, motywując, iż w interesie narodu francuskiego należy się żenić, a starokawalerstwo nie **jest wcale cnotą.**

—o—

Kanikuła w Londynie.

LABOUR PARTY CZYNI PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK BRAKU WODY. — BUSINESSMAN ZA ŻADNE SKARBY NIE ZDJĄŁBY W BIURZE MARYNARKI. — UPALNY DZIEŃ W CITY JEST KATORGĄ. — „DRESS REFORM" NA LATO. — UCIECZKA PRZED KURZEM I UPAŁEM.

Londyn, w sierpniu.

(p). Stolica Anglji cieszy się klimatem nadzwyczaj umiarkowanym, nie znającym zbyt gwałtownych zmian temperatury, ale ma zało liczne zmiany samej pogody. O ile, naprzykład lato nie jest tak upalne i suche jak w pobliskim Paryżu, **gdzie drzewa, zwłaszcza na Polach Elizejskich całkiem usychają z upału i wyziewów automobilowych,** o tyle w Londynie przez całe miesiące letnie panuje **ciepłota całkiem znośna,** wyspiarska, a więc przesycona wilgocią i urozmaicona przyjemnemi wiaterkami, wiejącemi od trzech mórz, które Anglję otaczają. W jesieni i zimie, to całkiem inna sprawa, i o tem teraz lepiej nie pisać... Wprawdzie od kilku dni panują tu znaczne upały i „zapobiegliwa" Labour Party robi na gwałt przygotowania na wypadek braku wody (w kraju wyspiarskim!?), to jednak należy wątpić, czy susza rzeczywiście potrwa dłużej. W każdym razie, poza pracownikami City i sklepów starszej daty, nie daje się ona tak znów we znaki.

Skutki upałów w City.

W City jest ona specjalnie nieprzyjemna, gdyż to prawdziwe miasto w mieście, z własnym Lordem Mayorem, niemal księciem udzielnym i autonomicznym rządem, jest tak ścieśnione, a **ulice jego tak wąskie, ciemne i zakopcone,** że brak światła jest niemal przysłowiowy, co w połączeniu z upałem w tem kłębowisku pogoni za funtami i gwinejami czyni życie ludzkie naprawdę przykrem. Ruch kołowy jest również w City bardzo znaczny, choć nie tak może nerwowy, jak nad Sekwaną, dzięki sprawności i energji majestatycznych „Bobbies" (policjantów londyńskich), którzy z precyzją automatów regulują falangi czerwonych autobusów, wozów zaprzężonych w ciężkie perszerony i mnogich „taxi", oraz luksusowych prywatnych automobili. Do tego trzeba dodać, że w odróżnieniu od swego nowojorskiego kolegi, businessman londyński **za żadne skarby świata nie zdjąłby z siebie w biurze marynarki i zakasał rękawów „à l'américaine".** Będzie cierpiał od gorąca, ale na posterunku swym od 10-tej rano do 5-tej popołudniu, z godzinną przerwą na „lunch", będzie robił interesy w grubem ubraniu i sztywnym kołnierzyku. Jeżeli jest dyrektorem banku, lub przynajmniej „managerem", to nie będzie się rozstawał swym żakietem i cylindrem, zaś jego podwładny nie pozwoli sobie na żadne sportowe „dekoltaże" pod grozą brania na serjo swego zajęcia. W tych warunkach, jedynie rozumnie ubierają się **kobiety, pracujące w City.** Wszystkie niemal paradują w cienkich jak pajęczyna sukienkach, krótkich po kolana i wysoce kolorowych, co odbiera trochę City jego ponury i bezwzględny charakter, jak twarz „successful businessman'a". Jak się łatwo tedy domyśleć, ten żakiet i cylinder w City, tak samo w angielskiem życiu prywatnem, jest rodzajem uniformu dla ludzi należących do pewnej sfery, będących na pewnych stanowiskach, czy chcących przynajmniej w oczach swych rodaków za takich uchodzić. Ma to swoje dobre strony, ale City upalny dzień jest katorgą.

Jakiś pomysłowy krawiec postanowił lansować t. zw. **„dress reform",** specjalnie obliczoną na lato. Takie zreformowane ubranie ma się składać z krótkich spodenek (shorts), białej otwartej koszuli i pończoch z podwiązkami à la Skauci. Należy jednak wątpić, czy to się prędko lub kiedy przyjmie, znając konserwatyzm Anglików!

Na razie więc „dress reform" niema szans powodzenia. Zresztą nie jest ona gwałtownie potrzebna, gdyż ani największe upały lub zimna nie trwają dosyć długo, by się taka „reforma" komukolwiek opłaciła. Nie należy zapominać również, że każdy szanujący się Anglik nosi odpowiednie ubranie czy kostjum odpowiednio do okazji. A więc do biura nosi żakiet, jeśli jest conajmniej „managerem" lub „lounge suit" (ubranie na codzień — szare lub granatowe), na tennisa, rzekę lub „picknick" ma białe ubranie, na golfa nosi spodnie bufiaste, zwane „plus fours" (od handicapu mistrzów tego sportu), do konnej jazdy zakłada eleganckie bryczesy i „riding smock", zaś do obiadu zasiada z obowiązku w smokingu, podczas gdy na balu nie pokaże się bez fraka. Oczywiście, naród tak bogaty i żyjący na tej stopie co Anglicy, może sobie na zmienianie garderoby trzy razy na dzień pozwolić, ale to nietylko dowód ich bogactwa, ile **dobrze zrozumiałego pojęcia komfortu** (zawsze za wyjątkiem zwyczajów w City, lub na „Sunday Parade" w Hyde Parku). W tym ostatnim podczas sezonu nie pokaże się bez sakramentalnego żakieta i czarnego lub szarego cylindra, żeby upał był afrykański. **Tak każe tradycja i dobry ton.**

Chłodzi tedy swoje rozgrzane członki na różne sposoby. W takich wypadkach znikają w jego zawsze suchem gardle większe ilości „whisky and soda", piwa i porteru, a w gardziołkach kobiet różne lemoniady, „icecreamsodas" importowane z Ameryki i całe transporty herbaty chińskiej i indyjskiej, czarnej jak atrament i cierpkiej w smaku. Pomagają im w tem aż nazbyt liczne bary, tutaj „public houseami" zwane, „tea room'y" i popularyzujące się szybko „icecreamsoda fountains".

Angielski „Week End".

Angielskim tradycyjnym sposobem uciekania od kurzu i upału londyńskiego jest **„week end"** na wsi lub nad morzem. Ludzie bogatsi posiadają zazwyczaj własne „country house'y", czyli podmiejskie wille, cottage lub nawet pałace, do których się chronią od soboty popoł. do poniedziałku rana, by w cieniu swych pięknych jak marzenie ogrodów i parków zażywać ciszy i spokoju pośród swej rodziny i zaproszonych gości. Ci zazwyczaj znajdują pomieszczenie w tego rodzaju domach czy posiadłościach podmiejskich i mogą robić cały dzień, co im się żywnie podoba, byle się na śniadania i obiady nie spóźniali. Pozatem, urozmaicają sobie czas grą w tennisa, golfa, pływaniem lub jazdą automobilem po okolicy, a wieczorem „bridge'm" i tańcem, muzyką lub radjo

Mniej zamożni wyjeżdżają na **pikniki do Hampton Court** (pałac Henryka VIII-go), Windsoru, Virginia Water, Harrow, Maidehead etc., nad cienistą i pięknie zadrzewioną Tamizą położonych, podczas gdy inni spędzają „week endy" na jakiejś bliższej lub dalszej plaży morskiej, których w Anglji jest setki, choć dużo mniej zabawnych i eleganckich od plaż francuskich. Tutaj do najpopularniejszych, choć nie najlepszych należy Brighton, godzinę koleją od Londynu, Eastbourne, Folkestone, Bournemouth, Southend, Frinton, Bognor z racji ostatniej kuracji króla obecnie bardzo będący w modzie. Najbardziej przedsiębiorczy i znający nieprzeparty czar Francji, uciekają choćby na trzy dni do Touquet lub Deauville, ale ci wytrwali globtrotterzy należą do wyjątków. — Prawdziwy Brytańczyk **woli nudzić się nudzić u siebie w domu** i jest miljony ludzi tutaj, którzy nigdy w życiu nosa poza Anglję nie wysunęli.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Rozwiązanie Zarządu Kasy Chorych

Stanisławów, w sierpniu.

Dotychczasowy Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Stanisławowie, **został z dniem dzisiejszym rozwiązany.** Komisarzem tutejszej Kasy Chorych mianowany został Mgr. p. **Franciszek Kotlarczuk naczelnik Wydziału tutejszego Magistratu.**

Okropne morderstwo pod Horodenką.

CZTERY OSOBY ZAMORDOWANE. — SYNA PODEJRZANO O POPEŁNIENIE KRWAWEGO CZYNU.

Stanisławów, w sierpniu.

Dzisiaj w nocy popełnione zostało krew w żyłach mrożące **morderstwo w powiecie horodeńskim we wsi Raszkowie. Oto cała rodzina tamtejsza Madrygów została wymordowaną.** I tak ofiarą strasznego czynu padli: Piotr Madryga, jego żona Paraska Madryga, mieszkająca z nimi Anna Charuk oraz jej pięcio-letni syn Piotr Charuk. **Zwłoki zamordowanego Piotra Madrygi wrzucone zostały do studni.** Znalezione dzisiaj nad ranem Paraska Madryga i Anna Charuk dawały jeszcze słabe oznaki życia, ale jest prawie wykluczone, by zdołano je przy życiu utrzymać. Na razie **brak bliższych szczegółów morderstwa,** mocno jednak podejrzany o popełnienie tego krwawego czynu jest **syn zamordowanych Michał Madryga.** Na miejsce czynu wyjechał powiatowy komendant policji z Kołomyji, który osobiście prowadzi śledztwo.

Burza gradowa w pow. śniatyńskim

BARDZO POWAŻNE SZKODY.

Stanisławów, w sierpniu.

Wczoraj przeszła przez powiat śniatyński bardzo **silna burza gradowa,** zwłaszcza przez wsie Zadubrowce, Podwysoką, Stecowkę. Grad padający w tych okolicach **był wielkości kurzego jaja.** Z tego powodu jakkolwiek burza trwała zaledwie 10 do 15 minut szkody są bardzo wielkie. W Zadubrowcach zostały zniszczone na polach wszystkie plony, w innych zaś gminach zniszczył grad w 50 proc. jęczmień, owies i pszenicę. Wszędzie zostały w zupełności zniszczone liczne w tych okolicach **plantacje tytoniowe.** Wysokość szkody na razie nie jest ustalona w każdym razie jest bardzo poważna.

KRONIKA.

Terowanie dróg stanisławowskich. Magistrat Stanisławowa zamierza w najbliższym czasie przystąpić do terowania dróg na terenie naszego miasta. Będzie to wyzyskanie najnowszych zdobyczy w tym kierunku. Chodzi tu o specjalny ter, który odpowiednio wyjałowiony nie wydziela jakiegokolwiek zapachu. W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną w tym kierunku próby, które przedsięwzięte zostaną przez specjalnie wysłanych fachowców. Próbn uskutecznione zostaną przy końcu ulicy Kazimierzowskiej.

Szczepić dzieci przeciw szkarlatynie! Wypadki szkarlatyny w naszem mieście **nie tylko, że się nie zmniejszyły, ale są coraz liczniejsze.** Rodzice winni zatem bardzo skrupulatnie stosować się do wskazówek Magistratu i w pierwszym rzędzie poddawać dzieci szczepieniu ochronnemu przeciw szkarlatynowemu. Szczepienie odbywa się codziennie w godzinach popołudniowych, za wyjątkiem niedziel i świąt i to zupełnie bezpłatnie.

Nieudałe morderstwo. Wczoraj usiłował zastrzelić Dmytro Moroniuk Michała Gawluka strzelając do niego z karabinu przez otwarte okno, w Myszynie. Sprawca został natychmiast aresztowany i przyznał się do czynu. Aresztowany zeznał, że powodem usiłowanego morderstwa była zemsta na tle osobistem.

Zawalenie się kanału. Onegdaj zawalił się kanał przy ulicy Farnej tuż obok probostwa rzymsko-katolickiego. Mimo upływu kilku dni stan ten nie został usunięty. Ulica jest założona deskami a kanał stoi otwarty. Czas po myśleć o naprawie!

Aresztowania. Za sfałszowanie listu przewozowego na kwotę 220 zł. na szkodę tutejszej firmy Vesely aresztowani zostali: **Mikołaj Gluchy i Franciszek Geib.** — Na gorącym uczynku kradzieży przetrzymany został **Mechel Schorr.**

Rozstrzygnięcie zasadnicze dla pracowników umysłowych.

ZA PRZEPRACOWANE NADLICZBOWE GODZINY NALEŻY SIĘ OSOBNA ZAPŁATA, CHOĆBY NIE BYŁO SPECJALNEJ UMOWY.

Warszawa, w sierpniu.

(e). Od czasu do czasu w sądach pracy i okręgowych zjawiają się na wokandzie sprawy, mające niezwykle **doniosłe znaczenie dla świata pracowniczego.** Zdarzają się bowiem **sprawy zasadnicze,** których rozstrzygnięcie ma służyć na przyszłość jako wskazówka postępowania w takich czy podobnych zawiłych sprawach.

Ostatnio sąd pracy w drugiej instancji w Warszawie rozpoznawał sprawę **o doniosłości niezmiernej,** rozstrzygnięcia której oczekiwał z wielkiem zainteresowaniem świat pracy. Chodziło o rozstrzygnięcie kwestji związanej **z wynagrodzeniem pracownika za godziny nadliczbowe.**

W pewnej firmie pracował w charakterze zastępcy głównego buchaltera p. Tad. Gołaszewski, któremu po upływie roku wymówiono posadę i wypłacono trzymiesięczne odszkodowanie 1.500 złotych. Jednak pan G. domagał się **wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe w sumie 1207 zł.** Firma odmówiła. Gołaszewski wystąpił z powództwem. Firma oświadczyła, że **nie zawierała z pracownikiem umowy o godziny nadliczbowe,** a tem samem **pracownikowi nic się nie należy,** tembardziej, że praca, jaką wykonywał, musiała być zrobiona z konieczności ukończenia terminowych zamówień. **Sąd pracy jednak stanął na stanowisku,** że mimo, iż umowa zawarta nie była, **to jednak nie można pozbawiać pracownika wynagrodzenia za jego pracę** i stwierdził **w wyroku,** że Gołaszewskiemu **należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w ciągu całego przepracowanego roku.** Ze względu jednak **na przedawnienie terminu,** sąd zasądził firmę na wynagrodzenie **tylko za ostatnie 6 miesięcy.**

Od tego wyroku odwołał się zarówno powód, jak i pozwany. Powód nie zadowolił się przyznaniem połowy należności, firma zaś uważała, że wogóle nic płacić nie powinna. Sprawa znalazła się przed sądem **drugiej instancji.**

Odwoławczy sąd pracy **ze względów formalnych oddalił powództwo,** które po założeniu kasacji przez powoda, będzie ponownie **rozpatrywane przez sąd pierwszej instancji.**

*

Równocześnie ciekawy i doniosły spór w identycznej sprawie rozstrzygnął **sąd apelacyjny w Warszawie,** a wyrok **już ogłoszony, posiadać będzie moc precendentalną we wszystkich tego rodzaju wypadkach!**

Zredukowany urzędnik bankowy p. Polikier zaskarżył dyrekcję banku, żądając wynagrodzenia za przepracowane **w przeciągu 4 lat nadliczbowe godziny.** Obliczenie obejmowało okres pracy od 1. maja 1924 do 1. kwietnia 1928 r. 2 godziny dziennie po 150 proc. w stosunku do normalnego uposażenia miesięcznego. Wypadło, iż powód przeciętnie przez 22 dni w każdym miesiącu miał nadliczbowe godziny pracy. Ogólna suma powództwa wynosiła z 4 lata **4176 zł. 669 gr.** Nb. p. Polikier nie miał **żadnych dowodów pisemnych** na poparcie pretensji, gdyż nie zawierał żadnej specjalnej umowy. Twierdził, że nie chciał upominać się w dyrekcji o zapłatę za pracę nadliczbową, albowiem **groziło mu to utratą posady.** Obecnie jednak, kiedy posadę stracił, może się dopominać o to, co mu się słusznie należy. Świadkowie zeznali na jego korzyść.

Sąd okr. przyznał tylko częściowe wynagrodzenie, to też p. Polikier **odwołał się do sądu apelacyjnego.** Bank domagał się uznania odszkodowania ...ynie w wysokości 6-miesięcznej pensji. **Jednakże sąd odrzucił tezę bankową,** opierając się na innym artykule k. c., który mówi, że **przedawnienie następuje po 5 latach, a nie po 6 miesiącach i przyznał pracownikowi całą sumę wraz z procentami i kosztami.**

Wyrok ten ma istotnie zasadnicze znaczenie dla ogółu pracowników umysłowych.

Nowa procedura karna osłabiła pieniactwo.

UTRUDNIENIE COFNIĘCIA SKARGI NA ROZPRAWIE I KONIECZNOŚĆ SKŁADANIA ZALICZEK SKARGOWYCH. — OTO DWA CZYNNIKI, KTÓRE ZMNIEJSZYŁY NAPŁYW PROCESÓW.

Lwów, w sierpniu.

(e) Zaledwie miesiąc obowiązuje nowa procedura karna, a już sygnalizują sądownicy **dodatnie skutki jej działania.** Do tych dodatnich pod względem społecznym skutków zaliczyć należy **osłabienie namiętnego, bezcelowego procesowania się.** Każdy kto bywał na posiedzeniach dawnych sądów „pyskowych" wie o tem dobrze **ile czasu i energji sędziowskiej** pochłaniały t. zw. sprawy z prywatnego oskarżeniao. Wystarczyło np. aby sąsiadka A. odezwała się obelżywie do sąsiadki B., natychmiast powstawał **proces karny,** do którego zarówno obrażona jak i obrażająca **wprowadzały po 12 świadków** po to, aby w wyniku kilkugodzinnych rozpraw okazało się, iż słownik wyrażeń oskarżycielki nie jest uboższy od słownika oskarżonej i wobec tego należy swarliwą sąsiadkę uwolnić od odpowiedzialności karnej. Jak z tego wynika, sprawy prywatno - skargowe stanowiły **poważne źródło**

przeciążenia sądów powiatowych

bez korzyści społecznej.

Dziś sytuacja się zmieniła. Prawodawca polski uznał, iż zasadniczo oskarżycielem w sądzie okręgowym jest prokurator, **w sądzie grodzkim policja.** Kwestja dopuszczenia, t. zw. oskarżyciela prywatnego wywołała, jak się dowiadujemy z motywów prawodawczych, **różnice zdań w Komisji Kondyfikacyjnej.** Ostatecznie uznano jednak, iż są sprawy **gdzie bez**

oskarżyciela prywatnego

obejść się nie można. Jego wola decydować musi o wszczęciu i popieraniu sprawy.

W praktyce zdarza się często, iż ktoś występuje ze sprawą karną **np. o samowolę w celu uzyskania korzyści w innej sprawie, w celu zaszachowania przeciwnika itp.** a następnie, gdy przeciwnik lęka się i przyjmuje podyktowane warunki oskarżyciel skargę swą na rozprawie cofa. Zajść poza tem może sytaucja taka np.: **skarży ktoś kogoś o zniesławienie.** Na wstępie rozprawy zeznają powołani świadkowie, którzy ustalają fakt zniesławienia. Po tych zeznaniach, gdy sąd ma przystąpić do zbadania **świadków obrony, którzy oskarżyciela mogą zdyskredytować** oświadcza on wspaniałomyślnie, iż dalszy przewód jest bezcelowy, on jest przez zeznania dotychczasowe zrehabilitowany

i skargę cofa.

Takiemu **załatwianiu, krzywdzącemu oskarżonego,** prawodawca nasz zapobiega przez zarządzenie, iż **w razie odstąpienia oskarżyciela** po rozpoczęciu rozprawy głównej, **umorzenie postępowania nastąpić może tylko za zgodą oskarżonego. Jeśli** teraz oskarżony zażąda doprowadzenia rozprawy do końca, **sąd winien wydać wyrok w sprawie.** Wyrok ten **może być ciężką**

porażką dla oskarżyciela

i może to być skuteczny hamulec dla oskarżeń obliczonych na efekt zeznań własnych świadków oskarżycieli w sądzie.

Drugi hamulec bodajże donioślejszy od pierwszego i powodujący już znacznie zmniejszenie napływu spraw prywatno - skargowych, **tkwi w przepisie**

o kosztach sądowych.

W myśl art. 554 nowej procedury oskarżyciel prywatny składa przy wniesieniu sprawy na rachunek kosztów postępowania w sądzie grodzkim **20 złotych, a w sądzie okręgowym 50 złotych.** Jeżeli, w związku z dowodami zapowiedzianemi przez oskarżyciela, należy przewidywać **większe wydatki** np. ma być zarządzona ekspertyza, sąd może zażądać **znacznie wiekszej zaliczki. Do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawę bez biegu.**

Norma o **utrudnieniu cofnięcia** skargi na rozprawie, a w pierwszym rzędzie **przepis o „zaliczkach", oto powody, sygnalizowanego już zmniejszenia się ilości spraw prywatno-skargowych.** Ze stanowiska polityki społecznej objaw powyższy uznać należy za **niewątpliwie dodatni,** a cel prawodawcy naszego za osiągnięty.

Żebrak, mieszkający w wytwornym hotelu

I POSIADAJĄCY MAJĄTEK ZIEMSKI.

Warszawa, w lipcu.

(e) Na placu Teatralnym i placu Piłsudskiego grasował często żebrak wyjątkowo bezczelny i natrętny. Wreszcie jeden z przechodniów poprosił o interwencję policjanta, który też natrętnego żebraka aresztował i odprowadził do komisarjatu policji. Tam żebraka poddano rewizji osobistej. Dała ona wyniki niezwykle sensacyjne. Oto w kieszeni znaleziono **dowód osobisty** na nazwisko Teodora Łukaszczyka oraz **klucz od numeru hotelu „Bristol"** i instrukcję dla gości hotelowych.

— Skąd pan ma ten klucz — spytał przodownik policji.

— Ja mieszkam w hotelu „Bristol" — odpowiedział na to zuchwale żebrak — zajmuję tam pokój 308—309.

— Przecież to strasznie drogo kosztuje, skąd pan ma na to pieniądze?

— Jak kto pracuje to i ma — odrzekł znowu hardo żebrak — jak ja się cały dzień nauwijam koło gości — tysiąc razy czapkę z głowy zdejmę — dziesięć ulic przebiegnę — to gdzie mam potem iść spać — bo przecie chyba nie do przytułku!

Żebraka odtransportowano do przytułku miejskiego.

Do władz wpływają doniesienia, z których jedno mówi, iż **posiada on majątek ziemski na Pomorzu!**

Polski kupiec pod wpływem szaleństwa

zamordował żonę i otruł się.

PONURA TRAGEDJA ZAMOŻNEGO KUPCA.

N. Jork, w sierpniu.

(+) Rodzina polska w Detroit padła ofiarą osobliwego dramatu:

40-letni Józef **Grzecki,** człowiek żonaty i ojciec sześciorga dzieci — miał doskonale prosperującą, **największą w mieście kwiaciarnię.** Ten zamożny i za szczęśliwego uważany kupiec, padł **ofiarą nieszczęsnej prohibicji.** Nauczył się pić dopiero po jej wprowadzeniu, idąc za znaną maksymą: co zakazane, to smakuje. **Szkodliwe, fałszowane trunki, tak mu zrujnowały zdrowie, że popadł w rozstrój nerwowy.** Pewnej nocy, pod wpływem trawiącego go szału, wstał z łóżka, podszedł do żony i żelazną, zawczasu widocznie przygotowaną sztabą **zmiażdżył jej głowę.**

Na odgłos razów zbudziło się jedno z dzieci i pobiegło zaalarmować sąsiada. Ten przybywszy, zastał Grzeckiego w dalszym ciągu **masakrującego głowę żony i głośno liczącego razy.** Sąsiad odebrał szaleńcowi narzędzie mordu i — zatelefonował po policję. Tymczasem Grzecki **zdołał wypić przygotowaną truciznę i wnet skonał.**

Zamordowana Grzecka była kobietą bardzo inteligentną i wykształconą. Zgon jej jako ofiary szaleńca, wywołał ogólne współczucie wśród licznej Polonji w Detroit.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Ze sportu.

Losy wieńca laurowego „Gazety Porannej"

ROZSTRZYGNĄ SIĘ W NIEDZIELĘ. — DEFINITYWNY SKŁAD NASZYCH REPREZENTACYJ.

Lwów, 2. sierpnia.

W dniu jutrzejszym wyjeżdża **reprezentacja Lwowa do Krakowa**, gdzie rozegra zawody międzymiastowe o **wieniec laurowy „Gazety Porannej"**.

W składzie reprezentacji naszej **zajdą pewne zmiany**, wywołane **odmową niektórych graczy**, niemogących, ze względów osobistych wyjechać. I tak **wątpliwym jest udział Krasickiego**. Miejsce jego zająć ma **Drapała, który w Czerniowcach** był podobno **w bardzo dobrej formie** i grał bez zarzutu. Również **Sawka** nie może wziąć udziału w wycieczce. Wobec te go kapitan związkowy zdecydował się **na przeprowadzenie zmian**, tak, że skład drużyny reprezentacyjnej, mają cej stawić czoło przedstawicielom Krakowa przedstawia się ostatecznie następująco:

Drapała (Krasicki), Chmielowski, Olejniczak, Deutschmann, Witkowski, Ozajst, Szabakiewicz, Kuchar, Nastula, Reyman, Maurer.

Zasadniczą zmianą jest więc **przesunięcie Kuchara z pomocy na pozycję lewego łącznika.** Powtarza się stara historja! Wacek skazany jest jak zwykle **na załatanie wszystkich dziur**, co napewne nie wpływa dodatnio na jego formę.

Spodziewać się należy, że zmiany te nie zmniejszą bitności naszej drużyny, gdyż ostatecznie Kuchar, mimo, że przyzwyczaił się już do gry w pomocy, nie będzie prawdopodobnie gorszy od Sawki a w każdym razie **łatwiej przyjdzie mu nawiązać kontakt z Szabakiewiczem,** niż graczowi Czarnych, nieprzyzwyczajonemu wprost do gry ze skrzydłowym. **Dobra forma Witkowskiego** daje nam gwarancję, że odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocy spoczywać będzie w pewnym ręku.

Również w składzie desygnowanym **przeciw Łodzi zaszły pewne zmiany,** które przyczynią się do **wzmocnienia tego garnituru.** Kapitan związkowy zdecydował się mianowicie **wzmocnić obronę Redlerem z Hasmonei**, a pozycję lewego łącznika, wobec wyjazdu Prasa, powierzyć **Petriwowi z Ukrainy.** Skład reprezentacji Lwowa przeciw Łodzi wygląda następująco:

Albański, Fichtel, Redler, Piłat, Amirowicz, Hanke, Urich, Petriw, Batsch, Zimmer, Kobzior.

Zasadniczo i druga nasza reprezentacja odpowiedzieć powinna swemu zadaniu, tembardziej, że w składzie jej znajdujemy **obok kilku rutynowanych graczy**, przeważnie **żywioł młody, ambitny.** Zadanie drużyny naszej będzie w Łodzi o tyle ułatwione, że w dniu tym walczy piłkarstwo łódzkie jeszcze **na froncie warszawskim,** który zosta nie obsadzony najsilniejszym garniturem.

„Tour de Pologne".

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH IMPREZ KOLARSKICH ŚWIATA.

Lwów, 2. sierpnia.

W niedzielę rozpoczyna się **gigantyczny bieg „Dookoła Polski"**, będący jedną **z największych konkurencyj kolarskich świata.** Pierwsza ta impreza kolarska urządzona przez warszawski „Przegląd Sportowy" w roku ubiegłym zdobyła sobie wprost przebojem **popularność i stała się niejako generalnym dorocznym egzaminem,** na którym nie może zabraknąć **żadnego ze szanujących się kolarzy.** Niestety udział w biegu „Dookoła Polski" **nie jest łatwy,** pomijając bowiem wysokie kwalifikacje wymagane od zawodnika, mającego przebyć **w ciągu 14 dni przestrzeń 2.250 klm.** rozłożonych na 12 etapów, wymaga on ze strony uczestnika względnie jego klubu **znacznych ofiar pieniężnych,** na które w dzisiejszych warunkach bardzo trudno się zdobyć. We Lwowie przedstawia się sytuacja pod tym względem **bardzo źle.** Nie brak nam wprawdzie **zawodników, których walory uprawniają do uczestniczenia w największej imprezie kolarskiej Polski,** jednak gorzej ma się sprawa **z odpowiednim ich wyposażeniem,** bez czego nie można marzyć choćby o **najskromniejszych sukcesach.** Kluby znajdujące się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem **nie są wprost w stanie** zapewnić zawodnikom swoim najpotrzebniejszych środków, to też z góry już pozycja ich w walce o zwycięstwo jest słabszą niż konkurentów. Inne ośrodki bowiem korzystają **z wydatnej pomocy instytucyj prywatnych, czy komunalnych,** które w zrozumieniu wielkiego **propagandowego znaczenia** udziału w biegu kolarskim **nie szczędzą ofiar, byle tylko miastu swemu zapewnić odpowiednią reprezentację.** Jest to niejako **kwestja prestige'u i ambicji lokalnej,** wytwarzającej zresztą nader **zdrową konkurencję.** Żałować wypada, że kluby nasze **nie rozwinęły w tym kierunku odpowiedniej akcji** i nie uświadomiły **odpowiednich sfer,** któreby napewne **nie poskąpiły pomocy, by Lwowowi zapewnić w największej konkurencji sportowej sezonu odpowiednie przedstawicielstwo,** tembardziej, że dysponujemy dzisiaj kolarzami, którzy mają **wiele szans,** by zająć **zaszczytne miejsca** i tem samem podnieść mocno nadwerężony autorytet sportowy **Lwiego grodu.**

Bieg „Dookoła Polski" rozpoczyna się **już 4 bm.**, kolarze nasi opuszczają zatem **dzisiaj Lwów,** udając się na miejsce zborne do Warszawy, skąd wyruszą w **ciężką drogę.** Spodziewamy się, że mimo niedogodnych warunków, w jakich, **dzięki obojętności własnego społeczeństwa,** przyjdzie im startować, zdobędą się oni **na ambicję i zapał** i przysporzą miastu naszemu **nowych laurów!**

Sport w Złoczowie.

MIĘDZYMIASTOWY TURNIEJ TENISOWY TARNOPOL—ZŁOCZÓW. — ZŁOCZOWIANIE ZWYCIĘŻAJĄ 8:2 I 8:3.

Złoczów, 1. sierpnia.

Staraniem sekcji tenisowej WCKS. Janina, odbyły się na korcie 52 pp. dnia 7. lipca br. międzymiastowe zawody Tarnopol—Złoczów. Zawody otworzył prezes WCKS. Janina p. pułk. dypl. Lawicz Wilhelm, wyrażając nadzieję, że zainicjowane przez Janinę roku ub. zawody będą nadal kontynuowane, przyczyniając się do podniesienia tego pięknego sportu i przysparzając chwały naszym kresowym grodom.

Przy licznie zebranej publiczności rozegrano 4 gry pojedyncze i jedną grę mieszaną

Kubrycht Zł.—Buła Tr.: 6:2, 4:6, 8:6;
Garapich I. Tr.—Kołaczkowski Zł.: 6:4, 6:3;
Herman II. Zł.—Garapich II. Tr.: 6:0, 6:0;
Głowacki Zł.—Ochs Tr.: 6:1; 3:6, 6:3;
Górkowa—Kulczycki Zł.—Zaliwska—Martenfeld Tr. 6:3, 6:0.

Przy stanie 4:1 dla Złoczowa przerwano z powodu burzy i ulewnego deszczu.

Dokończenie przerwanych zawodów i zawody rewanżowe odbyły się w Tarnopolu w dniach 20. i 21. lipca br. przy minimalnem zainteresowaniu publiczności.

Dogrywka przerwanych zawodów dała nast. wynik:

Por. Burzyński Zł.—Wartenfeld Tr.: 6:2, 6:0;
Kulczycki Zł.—Gruenberg Tr. 6:3, 7:5;
Buła II Kulczycki Zł.—Ochs Gruenberg Tr. 6:2, 6:3;
Por. Burzyński Głowacki Zł.—kpt. Jarem Jaremski Tr. 6:2, 6:1.

Ogólny stan gier 8:2 dla Złoczowa.

W niedzielę 21. lipca rozegrano zawody rewanżowe:

Górski Zł.—Jaremski Tr. 6:3, 2:6, 3:6;
Kołaczkowski Zł.—Juzwa Tr. 6:0, 6:3;
Kubrycht Zł.—Buła Tr. 6:2, 6:3;
Kubrycht Zł.—Buła Tr. 6:2, 6:4;
Głowacki Zł.—Gruenberg 6:1, 7:5;
Kołaczkowski Kubrycht Zł.—Juzwa Wartenfeld Tr. 6:2, 6:2;
Por. Burzyński Zł. —kpt. Jarem Tr. 6:0 6:3;
Kulczycki Herman II. Zł.—Buła Jaremski Tr.: 6:2, 6:1;
Gruenberg Ochs Tr.—por. Burzyński Głowacki Zł. 6:4, 6:4;
Zaliwska Tr. Dąbrowska Zł.: 7:5, 1.6, 6:3;
Kulczycki Zł.—Ochs Tr.: 6:3, 6:1;
Herman II. Zł.—Wartenfeld Tr.: 7:5, 6:4.

Ogólny stan gier 8:3 dla Złoczowa.
Razem 16:5 dla Złoczowa.

Zawody w Tarnopolu zaszczycił swą obecnością p. Generał Sołohub Dowojno d-ca 12. D. P.

Od roku ubiegłego tenisiści tarnopolscy **podnieśli znacznie swoją klasę,** odległość jednak od większych ośrodków izoluje ich niejako i nastręcza poważne trudności w spotkaniach z lepszymi graczami. Lepiej pod tym względem sytuowany jest Złoczów, dokąd w pierwszych dniach czerwca **wysłał LKT najlepszą swą reprezentację** w składzie: PP. Orzechowska, Nawrat I, Kołcz, Gadomski, inż. Płażek, która rozegrała szereg gier pokazowych ku zupełnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. A tenisiści złoczowscy mimo to, że ze spotkań tych nie wynieśli ani jednego punktu, bardzo wiele skorzystali i dziś przedstawiają dla każdego z prowincjonalnych graczy przeciwników, z którymi trzeba się liczyć. Tą drogą przesyła przeto sekcja tenisowa Janiny jeszcze raz serdeczne podziękowanie **WP. Orzechowskiej i WPanom z LKT.** za bezinteresowną, a tak skuteczną propagandę białego sportu w Złoczowie

Hasmonea-Lechja

grają w niedzielę

Lwów, 2. sierpnia.

Zawody Hasmonei z Lechją stanowiły zawsze **atrakcję dla lwowskich sportowców.** Obie drużyny bowiem od szeregu lat walczące ze zmiennym szczęściem, zawsze w zawodach powyższych dawały **maksimum ambicji** i **ofiarności.** Ostatnie zawody między obiema drużynami odbyły się jeszcze za czasów **dawnego PZPN w roku 1926,** to też spodziewać się należy, że wznowienie spotkania między **Lechją a Hasmoneą** znów obfitować będą w **mnóstwo pięknych momentów i prawdziwie sportowych emocyj.**

Lechja jest obecnie **u szczytu formy,** czego dowodem zdobycie mistrzostwa **grupy A-klasy,** zaś Hasmonea na zawodach z Legją również wykazała **doskonałą formę.** Z tych względów zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Początek punkt. **o godz. 5 popoł.** w niedzielę na boisku Cytadeli. Poprzedzą o godz. **3.30 zawody rezerw.**

Ceny biletów minimalne.

W jakim składzie wystąpi Czechosłowacja?

Lwów, 2. sierpnia.

Kapitan związkowy czechosłowackiego Związku piłki nożnej **ustalił definitywny skład reprezentacyjnej drużyny Czechosłowacji,** która ma w dniu 4 sierpnia rozegrać z Polską mecz o **puhar amatorów środkowej Europy.** Przedstawia się on nast.: **Andrejko (Cechie Carlin), Kuchinka (D. F. C.) i Nowak (Slavia, Praga); dr. Schillinger (D. F. C.), Steffl (D. F. C.), Cetkovsky (Prościejów), Szoral (Bratysława), Bulla (Bratysława), Foltyn (Moravska Slavia, Brno), Prudik i Uher (Bratysława).**

Rezerwowi **Machat** (Židenice), **Vodiczka** (Cechie Carlin) i **Vesely** (Prościejów).

Pływacy Pogoni na mistrz. w Warszawie.

Lwów, 2. sierpnia.

W dniach 3—5 sierpnia br. odbędą się w Warszawie **pływackie mistrzostwa Polski.** Sekcja pływacka LKS. Pogoń wysyła na te zawody następujących zawodników: **Bobera, Sulika** (obaj zaliczeni do kl. I.), **Jałowego II., Bunzla** (II. kl.), **Englerta, Birnbauma i Wolfa** (III kl., oraz młodą, utalentowaną pływaczkę **Szczerbównę** (II. i III. kl.), która odznaczyła się ostatnio na mistrzostwach okręgowych. Zawodnicy powyżsi startować będą prócz szeregu innych konkurencji także i w **sztafecie 4x200 mtr.,** (po raz pierwszy) oraz w sztafecie **5x50 mtr.,** gdzie bronić będą zdobytego w zeszłym roku puharu.

Wójcik startować będzie

W PRZEMYŚLU I BYDGOSZCZY.

Lwów, 2 sierpnia.

Wójcik z Pogoni startować będzie w pięcioboju o mistrzostwo okręgu lwowskiego, który rozegrany zostanie **w dniu 4. sierpnia w Przemyślu,** w którym ma bardzo poważne szanse,

KRONIKA

2 SIERPNIA
Piątek
NPM. Anielsk.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 2. sierpnia o godz. 7.30 wiecz. „Tosca", gościnny występ G. Chorjana.

Sobota, 3. sierpnia o godz. 8.15 wiecz. Wieczór Ordonównej i Lawińskiego.

Niedziela, 4. sierpnia o godz. 7.30 w. „Żydówka".

Poniedziałek, 5. sierpnia o godz. 7.30 „Faust" z Gustawem Chorjanem.

*

Z opery. W dzisiejszej „Tosce" wystąpi gościnnie znakomity tenor Gustaw Chorjan, który partję Cavaradossi'ego zalicza do najświetniejszych swoich partji. Poza gościem wystąpią w partjach głównych świetna nasza primadonna Platówna oraz pp. Cyganik, reż. Tarnawski i inni.

Ordonka—Lawiński. Gwiazdy Qui pro quo Hanka Ordonówna i Lawiński wystąpią jedyny raz jutro w sobotę w Teatrze Wielkim z oryginalnym programem. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Artystki bez szminki".

COLLOSEUM: „Pomszczona obelga" oraz „Duet taneczny".

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu".

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

KOPERNIK: „Barka miłości i rozkoszy".

LEW: „Szofer Jaśnie Pani".

LUNA: „Prawo silniejszego" (Nevada)

MARYSIENKA: „Barka miłości i rozkoszy".

OAZA: „Żonka na wydaniu" z Willy Fritschem.

PALACE: „Panienka od szlagierów" i „Budujemy na kredyt".

PAN: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".

PASAŻ: „Zatoka śmierci".

POLONJA: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".

PROMIEŃ: „Branka potępieńców".

UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.

—o—

Osobiste. Naczelny lekarz Kasy Chorych m. Lwowa radca dr. Bett objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Baczność Legjoniści! Odjazd na walny Zjazd Legjonistów w Nowym Sączu nastąpi 10. bm. o godz. 14.55 (2.55 popoł.) z dworca głównego. Przyjazd do Nowego Sącza godz. 3.46 rano. Zbiórka biorących udział w Zjeździe Legjonistów, o godz. 13.30 (1.30 popoł.), w westybulu dworca głównego. Cena biletu III kl. do Nowego Sącza zł. 23.50, z powrotem 50 proc. zniżka. Równocześnie nadmienia się ponownie, że rejestracja Legjonistów, chcących wziąść udział w Zjeździe, odbywa się codziennie od godz. 17 do 19 w Sekretarjacie Okręg. Związku Legjonistów Lwów, ul. Gródecka 69.

Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Ziemi Czerwieńskiej we Lwowie urządza w sobotę 3. bm. w 15-tą rocznicę Wymarszu Kadrówki uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Legjonistów poległych i zmarłych w bojach o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Do gremjalnego udziału w nabożeństwie żałobnem zaprasza się wszystkich Legjonistów, PT. Władze cywilne i wojskowe, Miejską Radę przyboczną, Stowarzyszenia i korporacje, oraz całe społeczeństwo.

Staraniem Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., oraz Reskr. Kurat. Okr. szkolnego Lwów otwarte zostały ponownie Kursy przygotowawcze do egzaminu dojrzałości. Pierwszeństwo do korzystania z nich mają Obrońcy Lwowa członkowie Związku oraz byli żołnierze formacji Wojsk Polskich (Legjoniści, P. O. W. i członkowie Związku Strzeleckiego). Normalna nauka została już podjęta pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich. Wykłady odbywają **się codziennie od godz. 4 popoł. w gma**chu państw. gimnazjum we Lwowie przy ul. Podwale. Wpisy przyjmuje i informacji szczegółowych udziela kierownictwo Kursów na miejscu.

Casino de Paris, Rejtana 3., na ogólne żądanie stałych bywalców, mimo pierwotnego zamiaru zamknięcia na m. sierpień, będzie nieprzerwanie czynne.

Program sierpniowy cechować będzie wytwornością światowej sławy śpiewno-tanecznych produkcyj.

(—) **Zamach samobójczy kobiety.** W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia 54-letnia Rozalja Buczkowska, zam. przy ul. Zacisznej 5. Wymieniona wypiła sporą dawkę kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy.

(—) **Wczoraj policja aresztowała i oddała do aresztów:** Andrzeja Paniąka, zam. przy ul. Janowskiej 124. za kradzież ubrania, oraz butów na szkodę Marcina Zaremby, Jana S.tnika kilkakrotnie karanego (ul. Trauguta 9.) za kradzież 2 tonn węgla na szkodę Dawida Leitera, Tryla Mikołaja (Zamarstynowska 10.) za oszustwo na szkodę Maksyma Szramka, rolnika ze Skolego, Marję Kogut (Furmańska 9.) za współudział w rabunkach Franciszka Soję z Zamarstynowa, za kradzież na szkodę Mosesa Freidmana, Eljasza Spiwaka oraz Szymona Eljasza Fr..ma za usiłowaną kradzież kieszonkową.

(—) **Włamanie w Tarnopolu.** Notoryczni złodzieje tarnopolscy Józef Hryńkiewicz i Michał Dobrzański dokonali włamania w Tarnopolu do owocarni Bencjona Fuhrmana przy pl. Sobieskiego. Włamywacze skradli czekoladę wartości 110 zł. Nie długo jednak cieszyli się słodkim łupem, albowiem zostali aresztowani. Czekoladę im odebrano i oddano poszkodowanemu.

(—) **Nieznany sprawca** skradł z wozu Władysława Bernackiego z Chodaczkowa Wielkiego, pow. Tarnopol, w czasie gdy ten przejeżdżał przez Zagrobelę obok Tarnopola, kilka metrów płótna, sukienkę ślubną i inną garderobę. Złodziej zbiegł z skradzionemi rzeczami wyrządzając szkodę około 200 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIE.

Kino „Uciecha" Sienkiewicza 6 (pasaż Mikolascha) po gruntownem odnowieniu, wyświetla od piątku 2. sierpnia br. **Wznowienie** najpotężniejszego przeboju wytwórni „United Artists" w 12 wielkich aktach pt.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU"

z niezrównanym Douglasem Fajrbanksem w najlepszej swej kreacji.

Lwów obchodzić będzie uroczyście

300-LECIE URODZIN KRÓLA JANA III.

Lwów, 2 sierpnia.

(jp) Jak wiadomo, w bież. roku przypada **300-tna rocznica urodzin króla Jana III,** którą miasto nasze tak specjalnym kultem otaczające Sobieskiego, **uczci uroczyście w okresie Targów Wschodnich.**

W celu omówienia szczegółów związanych z organizacją tego święta, odbyło się wczoraj w sali ratuczowej **posiedzenie Komitetu obywatelskiego,** w którem wzięli udział przedstawiciele **władz cywilnych i wojskowych** z wicewoj. **Pileckim** na czele, oraz delegaci **stowarzyszeń, prasy** itd.

Zebranie zagaił kom. rządu m. Lwowa prof. **Nadolski,** poczem oddał przewodnictwo zebrania w ręce p. **Maksymowicza.** Referat wygłosił dyr. arch. miejsk. **Czołowski,** omawiając ogólne ramy uroczystości, poczem rozwinęła się dyskusja. Terminu jeszcze ściśle nie ustalono, ponieważ uroczystości połączone być mają **ze zjazdem parlamentarystów francuskich,** zjazdem **prezydentów miast** i świętem miast połud.-wschodnich **słowiańskich.** Na czele Komitetu stać będzie **prezydjum honorowe,** do którego postanowiono uprosić **najwyższych przedstawicieli władz** cywilnych, wojskowych i duchownych we Lwowie.

Komitet wyda **odezwę do ludności miasta, nalepki oraz broszurę, poświęconą królowi Janowi III.**

Wielki książę i jego kuzynka

agentka sowieckiej czeki.

NOWE SENSACYJNE REWELACJE SŁYNNEGO BURCEWA.

Paryż, w sierpniu.

(e) Słynny w dziejach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego odkrywca tajemnic carskiej ochrany, **Włodzimierz Burcew,** z niemniejszym, niż dawnej zapałem **demaskuje tajnych agentów obecnego GPU.** Obecnie ogłasza on sensacyjną wiadomość, **że szwagierka b. w. księcia Borysa Włodzimierzowicza,** (brata Cyryla) **jest płatną agentką GPU.**

— Europa pełna jest — powiada Burcew — **agentów sowieckich.** Najbardziej niebezpieczni są ci, którzy dzięki swym dawnym stosunkom z łatwością dostają się do organizacyj emigracyjnych. Cynizm i czelność jednej z nich przekroczyły już wszelką granicę i to nas zmusza obecnie do wyjawienia jej imienia. **Agentką tą jest artystka dramatyczna Natalja z domu Raszewska, z mężem zaś Kulczynową.**

Zagranicę wydelegował ją postrach Rosji północnej — naczelnik leningradzkiego GPU. Messing. On też wydaje Raszewskiej instrukcje, i jemu nadsyła ona swe sprawozdania.

Burcew twierdzi, że przed dwoma jeszcze laty w piśmie swem napomknął o tajnych stosunkach, łączących Raszewską z czrezwyczajką. **Żadnych jednak sprostowań w tej sprawie dotąd nie otrzymał.** Ku swemu zdumieniu znajduje natomiast w jednem z pism niemieckich **ilustrację z czerwca rb.,** na której **b. wielki książę Borys Włodzimierzowicz** (ożeniony z siostrą Raszewskiej Zenejdą) **zdjęty jest przy stole biesiadnym obok zdemaskowanej agentki GPU. Jest to,** powiada Burcew, **jeszcze jeden dowód współpracy Raszewskiej z czrezwyczajką,** zwykły bowiem obywatel sow., który co kilka miesięcy jeździ do Rosji nie narażałby się na publiczne przebywanie w towarzystwie tak kompromitującego kontr-rewolucjonisty, jakim jest były wielki książę.

Osobliwego smaku nabiera cała ta sprawa, gdy się zważy, że i w. książę nie mógł nie wiedzieć o rewelacjach Burcewa.

Z kraju.

Zasuspendowanie dwu burmistrzów. Władze nadzorcze zawiesiły wczoraj w urzędowaniu burmistrza Brzezin Niedźwiedzia i burmistrza Tomaszowa Mazowieckiego, Smólskiego, za złą gospodarkę finansową i rozrzutne szafowanie majątkiem miejskim.

Składki.

Janina W. dla Wiktorji zł. 1.10.

Z dnia.

JESZCZE JEDEN WYSTRZAŁ.

Lwów, 2. sierpnia.

Wczorajszy „Wiek Nowy" dobił nas...W długiem i poplątanem kazaniu wykazał wszystkie nasze zbrodnie, popełnione z racji afery kulparkowskiej. Jesteśmy pokonani. Przyznajemy, że dowiedziawszy się o nadużyciach dra Bednarza powinniśmy byli sprawę wstydliwie przemilczeć, lub wszystkie materjały posłać „Wiekowi Nowemu" do wykonzystania; że po zamieszczeniu przez „Wiek Nowy" listu otwartego p. Głombickiej, zarzucającej całej akcji o sanowanie Kulparkowa bezpodstawność i złośliwość, popełniliśmy błąd, dowiadując się, kim jest p. Głombicka i jaką wartość mają jej informacje. Bo obowiązkiem naszym jest siedzieć cicho w okresie, gdy „Wiek Nowy" cierpi na brak materjału, nie psuć mu wodnistego interesu, być równie nudnym, jak on.

To jest sedno sprawy. Dra Bednarza „Wiek Nowy" chyba nie broni. Właśnie wczoraj doniósł, że ten pupil p. Głombickiej poszedł na urlop, że miejsce jego zajął dr. Fuhrman, a do Kulparkowa zjeżdża nowa komisja ministerjalna celem kontynuowania dochodzeń. Tu więc zgadzamy się wszyscy, że w tej świątyni Eskulapa „nie pachnie". Ale po co, jakiem prawem pisaliśmy o tem?

Na przyszłość będziemy oczywiście prosić „Wiek Nowy", by pozwolił nam pisać o tem i owem, posyłać mu do cenzury obowiązkowe egzemplarze, a przedewszystkiem uprzedzać go o wszelkich zdobytych przez nas informacjach, aby przypadkiem znów nie został o dwa tygodnie w tyle. Za grzeszną przeszłość i wyrządzoną przykrość przepraszamy, sądząc, że „Wiek Nowy" oszczędzi sobie dalszego kruszenia kopji w tej sprawie...

Są konkurencyjne zmartwienia i narzekania, które trzeba uszanować, nawet gdy uszy puchną.

—::—

Zginął w kamieniołomie

Lwów, 2. sierpnia.

(—) W czasie łamania kamienia w kamieniołomie Markusa Lewentera w Załościach, pow. Zborów, zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka. Mianowicie z powodu **oberwania się ziemi zabity został 36-letni Józef Nowak z Załoziec.** Wezwany lekarz stwierdził tylko śmierć nieszczęśliwej ofiary wypadku.

—o—

Z kosą rzucił się na posterunkowego.

Lwów, 2. sierpnia.

(—) Posterunkowy Adam F.gurski z posterunku P. P. Zborów, wezwany do wystąpienia służbowego przeciw Harasymowi Cityńskiemu z Prosowiec, pow. Zborów, z powodu oporu tegoż ostatniego, **użył krótkiej broni palnej,** raniąc go w stopę prawej nogi. Cityński był w stanie podpitym i uzbrojony **w kosę, którą zamierzył się na posterunkowego i osoby przyglądające się jego awanturom.**

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. **Datki do Administracji dla „Wiktorji".**

Tragiczna śmierć lunatyczki.

Londyn, w sierpniu.

(=) Państwo Benthalowie, w miasteczku **Brockan, w Anglji**, położyli się jak zwykle do snu wieczorem. Córka ich spała w sąsiednim pokoju. Około godziny 3 w nocy zbudził się pan Robert Benthal i ze zdziwieniem zobaczył, że

jego żona znikła

Ponieważ długo nie wracała, **zbudził córkę i domowników**, którzy rozpoczęli poszukiwania. Około godziny 6. rano panna Benthal **znalazła zwłoki matki poza parkanem od willi.**

Przypuszczano zrazu, że zaszedł tutaj jakiś

zbrodniczy napad,

gdyż ciało nieszczęśliwej okazywało **liczne obrażenia i potłuczenia.** Niebawem jednak ustalono **prawdziwy przebieg zdarzenia.** Oto nieszczęśliwa kobieta była — jak się okazało — **lunatyczką.** W nocy opuściła ona willę przez okno, następnie przeszła ogrodem aż do **wysokiego kamiennego parkanu, na który się wdrapała.** Przestraszona z jakiegoś powodu, prawdopodobnie przez kota, obudziła się i **spadła z parkanu, ginąc na miejscu.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1. sierpnia.

Na giełdzie mało transakcji po cenach niezmienionych. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Na giełdzie akcyjnej brak obrotów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna premjowa 113 i pół. 5-prc. pożyczka dolorowa (dolarówka) 67 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 47 3/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 123.71, Holandja 356.72, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.87, Praga 26.32 i pół, Szwajcarja 171.20, Stokholm 238.40, Wiedeń 125.37, Włochy 46.52.

Warszawa, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 16. Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spies 130, Warsz Tow. Cukr. 34 i pół, Węgiel 70, Lilpop 31 i pół, Modrzejów 25, Ostrowiec 82.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1. sierpnia. (Tel G. P.) Bank Polski 162 Siersza 76, Chybie 40.

Z życia prowincji.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w sierpniu.

Gimnazjum żeńskie. Jak dochodzi nas wiadomość, powstała w gronie profesorów tutejsz. państw. Gimnazjum myśl założenia prywatnego gimnazjum żeńskiego. Ze szczerem zadowoleniem witamy powstanie tej nowej placówki i spodziewamy się, że przełożone władze szkolne udzielą na to swego placet.

Osobiste. Po 37-letniej służbie został długoletni dyroktor tutejsz. Urzędu pocztowego p. Łukasz Kurmanowicz, przeniesiony w stan spoczynku. Dbając o należytą sprawność powierzonego mu Urzędu, nie zapominał również p. Kurmanowicz o obowiązkach obywatelskich i zasłużył się znacznie na tutejszej niwie społecznej.

Stanowisko Powiat. Komendanta P. P., opróżnione przez przeniesionego stąd na własne żądanie na równorzędne stanowisko do Lwowa p. komisarza Witołda Sędzimira — objął kierownik komisarjatu P. P. w Ostrowcu woj. kieleckiego, p. komisarz Stanisław Moszyński. Przez należyte sprawowanie swoich obowiązków, uprzejmość i grzeczność zaskarbił sobie p. komisarz Sędzimir powszechną sympatję ludność powiatu.

Z Elektrowni. W najkrótszym czasie urządzą tutejsza Elektrownia próbę wprowadzenia tak bardzo dla celów leczniczych, przemysłowych, pożądanego prądu dziennego. Spodziewamy się, że rentowność tego urządzenia przyśpieszy zrealizowanie uchwały zakupna nowego motoru.

Usiłowane morderstwo. Dnia 29. bm. o godz. 0.30 napadli w Kuninie tutejsz. powiatu, nieznani sprawcy na Michała Maternę z Rudy Krechowskiej i usiłowali go w sposób skrytobójczy zamordować, strzelając do niego ze strzelby. Ciężko rannego śrutem w plecy Maternę, odstawiono do tutejszego Szpitala powszechnego. Energiczne śledztwo posterunku P. P. Krechow ujawniło natychmiast sprawców, z których jednego w osobie Oleksy Łyna aresztowano, a za drugim który ukrywa się dotąd, zarządzono pościg.

Morderstwo. W nocy z 26. na 27. bm. został Piotr Motyl z Derewni tut. powiatu, który spał na stogu siana tuż przy domu rodziców, przez nieznanych sprawców zamordowany. Na miejsce czynu wyjechał natychmiast p. komendant powiat. P. P. Moszyński i komisja sądowo-lekarska, która orzekła, że denat został zastrzelony z nabitego kulami dum-dum karabinu. Wszczęte przez komendanta posterunku P. P. Turynka, Bielca przy pomocy wywiadowcy Władyki, śledztwo, doprowadziło do aresztowania podejrzanego o popełnienie tej zbrodni Wasyla Biłasza, którego oddano Sądowi grodzkiemu w Mostach wielkich.

Pożary wskutek pioruna. Dnia 25. bm. o godz. 20.30 powstał wskutek uderzenia pioruna pożar w obejściu Maksyma Łysyka w Sulimowie, który strawił budynki gospodarcze, inwentarz i siano wartości około 5000 zł. Ogień podsycany wiatrem, przerzucił się momentalnie, na sąsiednie zabudowania Oleksy Demka, skutkiem czego spaliły się stajnia, stelmarnia, 2 świnie itd. wartości wyżej 4.000 zł. W pół godziny później uderzył znów piorun w zabudowania Proca Rubla i spłonęły z tego powodu dom mieszkalny, inwentarz martwy itd. wartości wyżej 3.000 zł. Zabudowania ubezpieczone w PZUW. na łączną kwotę 3.130 zł. Na miejsce pożaru wyruszyły straż pożarna z Sulimowa i straż ochotnicza z Kulikowa, których praca była ciężką — gdyż silny wiatr utrudniał znacznie zlokalizowanie pożaru. Tego samego dnia o godz. 19. uderzył piorun w stodołę Andrzeja Malickiego w Skarzawie-nowej, wskutek czego powstał pożar, który przeniósł się na stajnię i dom mieszkalny. Szkoda 6000 zł., z czego ubezpieczono w PZUW. na 4000.—.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 85.29, Holandja 12.10¼, Francja 123.83, Belgja 34.89 7/8, Włochy 92.82. Niemcy 23.62, Szwajcarja 25.21 7/8, Hiszpanja 3.20, Danja 18.21 3/8, Szwecja 18.10 5/8, Norwegja 18.20 5/8, Helsingfors 193 1/8, Praga 164, Budapeszt 27.83, Białogród 276, Sofja 670. Rumunja 818¼, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.28.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 123.83, Nowy Jork 25.51 i pół, Belgja 354 trzy czwarte, Hiszpanja 372 trzy czwarte, Włochy 133.40, Szwajcarja 491, Danja 680. Holandja 1023 trzy czwarte, Norwegja 680¼, Szwecja 684, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 359½.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.65, Belgja 72.28, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 75.85, Holandja 208.40, Berlin 123.85, Wiedeń 73.22 i pół, Stokholm 139.30, Oslo 138.52 i pół, Kopenhaga 138.47 i pół. Sofia 3.76, Praga 15.38 3/4, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 trzy czwarte, Konstantynopol 2.9 trzy czwarte, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.06 i pół, Buenos Aires 218¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 1. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 28.08, Belgrad 12.44, Berlin 168.80, Bruksela 985.35, Budapeszt 123.69, Bukareszt 4.19 7/8, Kopenhaga 188.70, Londyn 34.38, Madryt 103.20, Medjolan 37.05.5. Nowy Jork 708.25, Oslo 188.80, Paryż 277.65, Praga 20.95 trzy czwarte, Sofja 5.12¼, Stokholm 189.90. Warszawa 79.68, Zurych 136.27. Amerykańskie 705.70, Niemieckie 168.55, Francuskie 27.77. Włoskie 37.18, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.68. Szwajcarskie 136.42, Angielskie 34.30, Bankverein 22.05, Bodenkredit 100¼, Kreditanstalt 52.75, Anglobank 22 i pół, Kompas 15.20, Laenderbank 26.05. Merkury 20, Kolej półn. 1120, Zivnostenska 112 i pół, Czerniowce 6, Austr. kol. państw. 30, Alpiny 40 trzy czwarte, Krupp 11, Rima Skoda 4.04, Siersza 13, Zieleniewski 74 i pół, Fanto, Galicja 43.75.

GIEŁDA PRYWATNA

Lwów, 2 sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót ożywiony. ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87—8.87 i pół, dol. kanad. 8.79—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00, 20 franków [illegible] 20 marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą c ¼ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 2 sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12.10 Muzyka płyt płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod. Czemawski, Osmański, Strauss, Wieniawski i inni. 20.30 Koncert symfoniczny

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 16.30 Koncert płyt gramof. 18.00 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. 17.50 Transm. z Poznania.

Poznań 334 18.00 Recital organowy. prof. Feliksa Nowowiejskiego. 20.30 Koncert symf. (Transm. z Warszawy.) 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Koncert płyt gramof. 17.25 Transmisja z Krakowa 18.00 Koncert. W programie duety wyk. przez A. Kitschman i p. W. Zamorską. 20.30 Transm. z Warszawy oraz nadprogram.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramof. 18.00 Transm. z Wilna. 18.20 Występ solowy. 19.00 Audycja dla dzieci. 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław 253 16.30 Koncert. 22.30 Muzyka taneczna

Lipsk 259 16.30 Koncert Lipskiej Orkiestry Symf. (Uwertury i wyjątki z oper. 20.00 Koncert. Wyk. Ilse Sachsenberg (sopr.), Fritz Rucker (flet), Teodor Blumen (fort.)

Królewiec 276 16.30 Koncert radjoorkiestry z Gdańska. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. VIII. 1929

WHITE I ADAMS: 60

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

— A jeśli nie zechcę?

Ruszył ramionami

— W takim razie może sobie pan łatwo wyobrazić następstwa.

— Dość wody naokoło, nieprawda?

— podchwyciłem jego ton.

— Tak, i to głębokiej.

Zachowując dyplomatyczne milczenie, spojrzeliśmy ku horyzontowi. Nie wiedziałem, czy mam się oburzać, niepokoić, czy śmiać z tego, że ten człowiek tak źle ocenił mą przenikliwość. Ta pułapka była zbyt ordynarna. Zapewne, gotowi byli mię oszczędzać aż do San Salvador, ale to pewne, że nigdybym nie ujrzał tego portu. Miałem poprostu do wyboru: być rzuconym w morze teraz odrazu, albo też paręset mil dalej.

Biłem się z myślami. A może uda mi się tych ludzi wprowadzić w błąd przez codziennie fałszywe wyliczenia kierunku i skierować okręt w pobliże lądu, tak, że będę mógł uciec na łódce, podczas gdy oni będą mniemali, że są na pełnem morzu. Była to jedyna droga ratunku, to też szybko wybrałem ją. Odparłem:

— Wszystko to dobrze i ładnie, ale widzicie, że bezemnie nic nie zdziałacie, a ja nie mam ochoty tracić dwuletniego zarobku i przytem za darmo trzymać gębę na guzik. Żądam takiego samego udziału w łupie, jak inni!

— To całkiem słuszne. Dostanie go pan! — zawołał skwapliwie Handy Salomon.

Jeśli co mogło potwierdzić moje podejrzenia, to właśnie owa natychmiastowa zgoda. Gdyby Handy miał choć najmniejszy zamiar pozostawienia mnie przy życiu, to próbowałby się targować o cenę. Zbyt dobrze go znałem

Murzyn zawołał nas do stołu. Jedliśmy w kajucie, gdzie stała, wciąż jeszcze zamknięta, skrzynia profesora. Pulz, który chlubił się znajomością kunsztu ślusarskiego, chciał swą umiejętność wypróbować na tej skrzyni. Po jedzeniu wyszliśmy na pokład. Wyspę widać było tylko jako jaśniejący punkt na horyzoncie. Oparłem się o burtę i przypadkowo spojrzenie me padło na kołyszącą się w dole małą łódkę. Natychmiast opanowała mię zbawcza myśl, aby na tej łódce wrócić do Darrowa. Ucieczkę należałoby uskutecznić jeszcze tej nocy. W razie jej udania się, obaj moglibyśmy żyć baraniną i rybami, dopóki ze szczątków „Złotego Rogu" nie zbilibyśmy tratwy, na której — w okresie letnich passatów — możnaby dotrzeć do wysp Sandwich. Jakiś przejeżdżający statek handlowy zabrałby nas stamtąd w okolice cywilizowane. Wprawdzie oceniałem awanturniczość tego planu, lecz bądź co bądź był on lepszy niż czekanie na śmierć wśród bandy rozbójników, zwłaszcza mających pociąg do pijaństwa.

Podczas tych rozważań, jedna z ciemnych chmur nad moją głową rozbłysła nagle osobliwie jaskrawem światłem, mającem przerażające podobieństwo do „promieni djabelskich" Darrowa. Dziwna rzecz jednak: wygląda to, jakby światło nie wydostawało się skądś z ziemi — jak przy wybuchu wulkanicznym — lecz było rzucone na chmurę z zewnątrz. Równocześnie doznałem przenikliwego, wewnętrznego wstrząsu, który choć trwał tylko moment, przeszył mię od stóp do głów, niby prąd elektryczny.

Nie mogłem jednak analizować tych wrażeń, gdyż uwagę mą zwrócił odgłos ciężkiego upadku w kajucie, poczem Pulz z twarzą konwulsyjnie wykrzywioną i z przerażliwym krzykiem wybiegł z kajuty, pędząc wzdłuż pokładu. Handy Salomon złapał go i powalił na ziemię, krzycząc:

— Hola, chłopie, co ci jest?

Ale Pulz nie odpowiadał. Wił się w konwulsjach, aż wreszcie legł wyprężony, z wywróconemi białkami oczu.

C. d. n.

Kopenhaga 15.00 Koncert popolarny. 21.35 Koncert solistów. 22.00 Koncert radjoorkjestry.

Koszyce 293 12.05 Koncert kameralny.

Brno 341 22.20 Koncert orkiestry wojsk.

Londyn 356 19.30 Radjokabaret z udz. orkiestry tan. B. B. C. 22.00 Muzyka taneczna.

Sztutgart 360 16.15 Koncert popularny radjoorkiestry. 21.45 Wesoły wieczór z Frankfurtu.

Hamburg 372 17.00 Program dla dzieci. 21.00 Koncert i muzyka taneczna.

Frankfurt 390 21.45 Radjokabaret. 0.30 Koncert: Czajkowski Symfonja IV. f-moll.

Berlin 418 17.00 Koncert orkiestry wojskowej.

Sztockholm 436 18.20 Muzyka chłopska. 20.15 Koncert radjoorkiestry.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 13.05 Koncert popularny. 15.00 Program dla dzieci.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny. Mozart, Dworzak. 22.20 Transm. z Brna.

Medjolan 501 12.30 Radjokwartet. 23.15 Jazzband.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 19.35 Koncert Wied. Ork. Symf.

Budapeszt 550 9.00 Koncert rosyjskiej orkiestry bałałajkowej.

Sobota, 3. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12.00 Muzyka płyt gramof. 17.25 Transm. z Poznania. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra Filharmonji Warsz. 22.45 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 16.15 Transm. słuchowiska dla dzieci z Warszawy. 17.15 Koncert płyt gram. 18.00 Transm. z Wilna. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań 334 18.00 Transm. z Wilna. 19.20 Interludjum muzyczne w wykonaniu Mieczysława Paszkieta (skrzypce), przy fort. p. Jadwiga Komorowska. 20.30 Koncert popularny. (Transm. z Warszawy.) 22.45 Radjokabaret gramof.

Katowice 408 16.15 Słuchowisko dla dzieci i młodz. (Transm. z Warszawy.) 18.00 Transm z Wilna. 22.00 Transm. z Warszawy.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramof. 16.15 Audycja dla dzieci. (Transm. z Warszawy.) 19.20 Fejleton wesoły wygłosi p. Karol Wyrwicz-Wychrowski. 22.45 Muzyka taneczna. (Trans. z Wilna.)

Wrocław 253 16.45 Koncert radjoorkiestry 22.30 Muzyka tan. jazzbandu.

Lipsk 259 20.00 Koncert Lipskiej Ork. Symf. Walce Webera, Schuberta, Czajkowskiego, Dworzaka, Straussa i innych. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Królewiec 276 20.00 Transm z operetki z Gdańska. 22.30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga 281, **Kalundborg** 1153 Koncert radjoorkiestry, muzyka popularna.

Brno 341 12.20 Koncert z Bratislawy. 19.00 Transm. z Pragi.

Londyn 356 15.30 Koncert orkiestry wojsk. 19.30 Koncert popularny.

Sztutgart 360 Muzyka płyt gramof. 16.30 Muzyka taneczna.

Hamburg 372 17.00 Koncert schumanowski. 18.15 Koncert popularny radjoorkiestry. 19.00 Koncert mendelsohnowski. 20.00 Radjokabaret.

Tuluza 381 21.30 Koncert muzyki wiedeńskiej. 22.00 Koncert orkiestry.

Frankfurt 390 16.15 Koncert radjoorkiestry. 21.15 Transm. z Kassel

Berlin 418 20.00 Radjokabaret. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

Sztokholm 436 17.00 Koncert popularny radjoorkiestry.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 12.10 Płyty gramof. 15.00 Program dla dzieci. 20.00 Wesoły wieczór. Następnie do 1.00 koncert i muzyka taneczna.

Praga 487 16.30 Koncert fortepianowy. Kaanova—Nubnov.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 16.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.30 Koncert kameralny kwartetu Sedlak-Winkler.

Budapeszt 550 Koncert orkiestry wojskowej. 17.10 Kapela cygańska. 19.30 Koncert popularny radjokwartetu.

OGŁOSZENIA.

Humor.



— I pan widzi, ten niegodziwy złodziej ukradł mi sześć obrazów, a pozostawił tę czapkę!

— No to pan zrobił świetny interes, czapka jest zawsze coś warta.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.